Na str. 2: **Ostatnia stawka**

NR. 112 (4905) CZ. — WARSZAWA, CZWARTEK 31 MARCA 1932 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-13.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Testament Brianda

Śmierć **Brianda** wywołała szczery żal we wszystkich cywilizowanych krajach. W artykułach i wspomnieniach **Briandzie** wyczytać można jednak coś więcej, niż o nim samym, jako polityku i człowieku. Szczególny nacisk kładzie się mianowicie na działalność pacyfistyczną **Brianda** po wojnie, a socjaliści, wobec których **Briand** niejedno miał na sumieniu, przebaczyli mu jego grzechy przedwojenne właśnie za pracę i zasłu powojenne.

Czemże wyróżniał się pacyfizm **Brianda?** Toż pacyfistów — nawet burżuazyjnych — świat powojenny liczy wielu, a jednak niewielu z nich cieszy się taką popularnością, jaką cieszył się **Briand.** Niewątpliwie sławę **Brianda** w dużym stopniu przypisać należy jego stanowisku politycznemu we Francji i w Lidze Narodów, oraz jego niepospolitym zdolnościom polityka i mówcy.

Ale wszystkie te zalety **Brianda,** jako polityka, mówcy i człowieka, nie wyczerpują zagadnienia, które na chwilę nazwiemy **briandyzmem.**

Otóż **briandyzm** nie był tylko pacyfizmem burżuazyjnym, lecz wybiegał daleko poza ten pacyfizm, który zresztą w okresie powojennym prawie niczem się nie zaznaczył i żadnej konkretnej nie reprezentuje siły.

Briandyzm był próbą zorganizowania życia narodów i społeczeństw **na nowej podstawie,** na podstawie zjednoczenia i współpracy narodów w nowej, wyższej formie **ponad-narodowej.** Briandowski projekt związku państw europejskich, pewna odmiana t. zw. Paneuropy, nie był efektowną reklamą, ani utopją marzycielską, lecz konkretnym planem przetworzenia obecnych stosunków na inne, któreby zagwarantowały w przyszłości pokój i uniemożliwiły wojny. **Briand** w swej pracy powojennej dążył do prawdziwej zmiany stosunków międzynarodowych w duchu zabezpieczenia i utrwalenia pokoju i dlatego zdobył sobie serca nietylko klasy robotniczej, ale też wszystkich jednostek i grup mieszczańskich, które szczerze dążą do pokoju. **Briandyzm** był tęsknotą pokolenia współczesnego, a jednocześnie przeczuciem nadchodzących czasów. Dlatego tak głośne wywoływał echo, tak wielkie wzbudzał zainteresowanie. Dlatego też briandyzm, choć **Briand** umarł, żyje nadal i coraz gorętszy budzi zapał. Właśnie śmierć **Brianda** była klasycznym przykładem, jak wielka **idea** nietylko opromienia pamięć rycerza tej idei, ale żyje i zwycięża po jego śmierci.

Briand nie był zdawkowym mieszczańskim pacyfistą. Dążył szczerze, z głębi może nietyle przekonania, co uczucia, do utrwalenia pokoju i przebudowania obecnych podstaw politycznych. Błędem jego było, że chciał osiągnąć swój cel przy ustroju kapitalistycznym. Błąd swój odpokutował, będąc w ostatnich dniach swego życia świadkiem klęski planu związku państw europejskich, a w ostatnich godzinach — klęski Ligi Narodów w sprawie wojny japońsko-chińskiej.

***

Ale idea **Brianda,** ale briandyzm żyje. Jest to wprawdzie idea **socjalizmu międzynarodowego,** którego **Briand** był tylko — że tak powiemy — ubocznym i mimowolnym rzecznikiem. Ale tem niemniej chętnie przyznajemy **Briandowi** rolę uniwersalnego idei tej rzecznika.

Że idea ta nie jest utopją, świadczą takie fakty, jak np. oświadczenie b. min. francuskiego **Caillaux,** który przed kilkunastu dniami stwierdził, że Europa musi utworzyć **„ponad-państwo"**, to jest organizację stojącą ponad istniejącemi państwami i regulującą stosunki wzajemne między temi państwami.

Caillaux jest jednostką. Ale całe państwa tęsknią już do innych form współżycia. Projekt federacji naddunajskiej jest oczywiście wytworem spekulacji politycznej Francji, spekulacji konkurencyjnej w stosunku do Niemiec. Ale z drugiej strony projekt ten jest wyrazem **potrzeb i dążeń** państw Europy środkowej, które nie są w stanie rozwijać się w obecnych ramach polityczno-ekonomicznych.

A to, co się dzieje z państwami środkowo - europejskiemi, dotyczy całej Europy, całego świata kapitalistycznego.

Caillaux jest politykiem. Ale i poza światem politycznym dojrzała już w zupełności świadomość, że obecne stosunki polityczne, obecne zamknięcie się państw w obrębie ich granic geograficznych, że obecne mury celne — prowadzą Europę do zagłady. Taki np. **Bertrand Russell,** wybitny filozof i humanista angielski, uzależnia postęp ludzkości w dziedzinie etyki, stosunków płciowych, wychowania dzieci, od utworzenia organizacji ponad-państwowej.

Najlepsze umysły świata zdają sobie sprawę, że dotychczasowy ustrój polityczno - społeczny przeżył się **gruntownie i nieodwołalnie,** że w ramach tego ustroju więdną i giną najlepsze wartości społeczne.

Briandyzm tedy, choć poruszał się w granicach polityki i myśli burżuazyjnej, działał w duchu programu i ideałów socjalizmu. W granicach świata dzisiejszego briandyzm pozostał teorją. Jeszcze na schyłku swego życia **Briand** mógł stwierdzić, że jego 10-letnia z góry praca na rzecz pokoju nie dała trwałych rezultatów.

Ale briandyzm pozostanie w historji, jako **przedwiośnie czynów proletarjatu międzynarodowego,** jako zapowiedź bliskiego urzeczywistnienia tych czynów.

Briand był pogrobowcem burżuazji, wcielającym w życie jeden z ideałów, — jeden z najważniejszych — klasy robotniczej.

Za to należy mu się wdzięczność. A jego testament **będzie** wykonany.

J. M. B.

Już niedługo 1 Maj

Robotnicy całej Polski!

Zawczasu zwracamy się do Was z wezwaniem, byście przygotowywali obchód

DN. 1 MAJA.

Stary ustrój chyli się ku upadkowi. Katastrofa gospodarcza ogarnęła cały świat, ogarnęła w pierwszym rzędzie i Polskę. Zupełny chaos w stosunkach międzynarodowych, połączony z pochodem faszyzmu, grozi bezpośrednio idei pokoju. Bankructwo kapitalizmu staje się rzeczą jasną dla wszystkich, i rośnie tęsknota mas do takiego ruchu społecznego, do takiej zbiorowej woli zorganizowanej, do takiego przemyślanego programu, któreby przyniosły ze sobą ratunek.

Ratunek niesie SOCJALIZM...

DZIEŃ 1 MAJA będzie dniem przeglądu naszych sił i naszej energji.

Spotkamy się wszyscy, wszędzie na ziemiach Rzeczypospolitej pod znakiem SOCJALIZMU; pod znakiem DEMOKRACJI, WOLNOŚCI i PRAWA;

w imię PRAW SPOŁECZNYCH ŚWIATA PRACY, których bronić trzeba;

w imię solidarności wewnętrznej POLSKI PRACUJĄCEJ w miastach i na wsi.

Więc bądźcie gotowi zawczasu. Przygotowujcie DZIEŃ 1 MAJA tak, jak nigdy dotąd. Bo „zbyt wiele nagromadziło się w Polsce nieprawości".

Dla dzieci górników

Pomóżcie Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI wzięło pod swoją opiekę dziesiątki dzieci górników Zagłębia Dąbrowskiego.

Po bohaterskiej WALCE STRAJKOWEJ, w obliczu nowych prowokacji baronów węglowych, — górnicy Zagłębia są zupełnie wyczerpani finansowo. To też dzieci, przybyłe do Warszawy, nie mają ani dobrej odzieży, ani ciepłych palt, ani obuwia. Musimy im przyjść z pomocą.

Składajcie więc na ręce ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI (Warszawa, Aleja 3 Maja 2 m. 68, tel. 274-55) UBRANIA, BIELIZNĘ, PALTA dla chłopców i dziewczynek, albo

OFIARY PIENIĘŻNE,

któreby umożliwiły Towarzystwu kupno potrzebnych przedmiotów.

Jeżeli Wam trudno przesłać samym różne przedmioty, — zawiadomcie Towarzystwo telefonicznie, a wyśle ono do Was niezwłocznie gońca.

***

J. i M. **Dłuskie** złożyły 20 zł. na kupno odzieży i żywności dla dzieci górników.

Bezrobocie

Według urzędowych danych

Dane **Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy** wykazują, że liczba bezrobotnych na terenie całego **Państwa**

wzrosła

w ciągu ubiegłego tygodnia o

1,048 osób.

Ogólna więc liczba bezrobotnych według urzędowych danych wynosiła na dzień 26 b. m.

355.970 bezrobotnych

z czego na samą **Warszawę** wypada

22.899 osób,

pozbawionych pracy.

***

Rzecz jasna, t. zw. dane urzędowe w bardzo niewielkim tylko stopniu odzwierciadlają **istotny** stan bezrobocia w Polsce.

Losy „federacji naddunajskiej"

Podróż p. Tardieu do Londynu

Tardieu i Macdonald mają również omówić sprawę stosunku do hitleryzmu

Onegdaj późnym wieczorem ogłoszono komunikat urzędowy, według którego premjer **Tardieu** w towarzystwie ministra finansów **Flandin'a** udaje się w sobotę po południu do Londynu.

Powrót ministrów francuskich do Paryża oczekiwany jest we wtorek. Komunikat urzędowy wspomina również o konferencji przedstawicieli czterech mocarstw (Anglja, Francja, Niemcy i Włochy) w sprawie federacji naddunajskiej. Chociaż zwołanie takiej konferencji jest w zasadzie postanowione, niepodobna dziś jeszcze ustalić dokładnej daty ze względów technicznych.

Według wiadomości z Londynu w obradach francusko - angielskich wezmą udział **Mac Donald, Simon i Chamberlain.**

We francuskich kołach politycznych wyrażane są przypuszczenia co do treści obrad konferencji angielsko - francuskiej w Londynie. Jako przypuszczalne tematy wymieniane są sprawy: **„federacja naddunajska", odszkodowania, taryfy celne oraz ustosunkowanie się do ruchu hitlerowskiego w Niemczech.** Koła francuskie podkreślają, iż konferencja francusko - angielska nie może być utożsamiana z zapowiadaną konferencją czterech mocarstw w sprawie „federacji naddunajskiej". Niewątpliwie na konferencji londyńskiej omawiana będzie także sprawa konferencji i, być może, zostanie ustalony termin tej konferencji. Jednakże porządek obrad w Londynie obejmuje **znacznie szerszy kompleks spraw,** aniżeli przyszła konferencja czterech mocarstw.

FILIP TURATTI

Z Paryża nadeszła żałobna wieść o zgonie

Filipa Turatti,

wodza socjalistów włoskich, przebywającego od kilku lat na emigracji politycznej we Francji.

Wraz z **Turattim** odchodzi niezmiernie wiele i dla socjalizmu włoskiego i dla całej Międzynarodówki Socjalistycznej. Był to człowiek ogromnej wiedzy, wspaniałej inteligencji i dużego temperamentu. Miał umysł uczonego a zarazem intuicję męża stanu. Nie rozumiał, co to jest demagogja. Nie używał nigdy tej broni. W r. 1920 — chwilami prawie sam jeden — umiał **przeciwstawić się** nastrojom komunizującym włoskich mas robotniczych, głośno, publicznie, na Kongresie partyjnym wystąpił przeciwko **komunizowaniu** ówczesnego kierownictwa Partji; można powiedzieć, że nieomal

przewidział faszyzm.

Gdy komuniści opanowali Partję, zdecydował się na **rozłam,** by uratować Socjalizm włoski, jego honor i jego ideologję. Najbliższym współpracownikiem **Turatti'ego** był wtedy

Matteoti.

Po morderstwie **Matteoti'ego,** po klęsce t. zw. **polityki awentyńskiej** (opozycja opuściła parlament jeszcze nie całkiem faszystowski), — **Turatti** musiał

uciekać;

na łódce rybackiej dopłynął do Francji; zamieszkał w Paryżu, stając odrazu na czele emigracji socjalistycznej, próbując, — wbrew wszelkim trudnościom, — organizować

jednolity front

antyfaszystowski **całej** demokracji włoskiej

***

Turatti zmarł na zapalenie płuc. Oddawna zresztą zdrowie jego było zrujnowane. Okres, kiedy trwał we Włoszech, już pod ciężarem faszystowskiego systemu rządzenia podciął siły żywotne tego człowieka, którego imię będzie związane na zawsze z dziejami Socjalizmu włoskiego z walką o demokrację i wolność we Włoszech.

Prof. K. Bartel w Spale

Prof. K. **Bartel,** b. prezes Rady Ministrów, przyjechał we wtorek do Spały, jako gość p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W kołach „sanacyjnych" twierdzą, że pobyt w Spale p. **Bartla** nie ma charakteru politycznego. Podobno jednak p. **Bartel** omawiał wespół z p. Prezydentem i z p. premjerem **Prystorem** położenie gospodarcze kraju.

Natomiast pogłoski o „konferencji czterech premjerów" (pp. **Bartel, Świtalski, Sławek i Prystor)** nie znajdują potwierdzenia. P. **Świtalski** „bawi" zresztą — mówiąc stylem urzędowym w Zakopanem.

***

Wczoraj, we środę, wyjechali do **Spały** premjer **Prystor** ponownie oraz marszałek Sejmu p. **Świtalski** i prezes B. B. W. R. p. **Sławek.**

W ten sposób „konferencja czterech premjerów" dochodzi najwidoczniej do skutku. W konferencji uczestniczy też p Prezydent Rzeczypospolitej.

W związku z tą naradą krążą pogłoski o

dalszych zmianach

w Rządzie i o możliwości zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu w maju.

P. wice-minister Kozłowski

P. Leon **Kozłowski,** profesor archeologji i były minister reform rolnych, **objął urzędowanie** w nowym charakterze wice-ministra skarbu. P. **Kozłowskiemu** podlegać będą bezpośrednio departamenty podatkowy i celny.

Sześć miesięcy sądów doraźnych

Sześć miesięcy upłynęło od czasu, gdy wprowadzono w Polsce sądownictwo doraźne.

Ustawa o sądach doraźnych wymierzona jest w swych *zewnętrznych* tendencjach — o innych nie chcemy w tym artykule mówić — przeciw szerzącemu się bandytyzmowi. Chce odstraszyć od naśladownictwa widmem szubienicy i „zracjonalizowanego" wymiaru sprawiedliwości.

Kiedy ją wprowadzono w życie, — przestrzegaliśmy, że celu tego nie spełni: zawodowy bandytyzm wciągnie to ryzyko w kalkulację swego przedsiębiorstwa; przygodny — ten rekrutujący się z ofiar nędzy beznadziejnej, kryzysu niekończącego się, bezrobocia i braku jakichkolwiek możliwości — będzie rósł mimo sądów doraźnych.

Mówiliśmy tak sześć miesięcy temu. Życie przyznało nam rację. Nie znamy oficjalnej statystyki sądownictwa doraźnego. Ministerjum Sprawiedliwości jej nie ogłasza. Znamy tylko luźne notatki prasowe o rozprawach doraźnych na terenie całego kraju i z tych sumowanych rozpraw musimy sami zestawić statystykę sądownictwa doraźnego.

Biorąc przeciętną rozpraw doraźnych tego półrocza mieliśmy około dziesięciu sądów doraźnych na miesiąc, to znaczy, że przeciętnie na każdy trzeci dzień jedną sprawę doraźną. W tym samym stosunku z liczby zapadłych wyroków śmierci wykonano więcej, jak połowę.

Najbardziej niepokojącym jednak jest fakt, że krzywa rozpraw doraźnych, przypadających na poszczególne miesiące raczej rośnie, niż maleje. Czego to dowodzi — że sądownictwo doraźne chybia celu, że nie odstrasza, ani nie hamuje wzrostu przestępczości, że problemy te leżą na innej zupełnie płaszczyźnie.

Jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami kary śmierci. Nie dlatego, żebyśmy walczyli o głowę mordercy, albo z nią sympatyzowali kosztem porządku społecznego — tylko dlatego, że za jej ścięciem nic nie przemawia. Unieszkodliwić ją — można bez egzekucji. Odstraszyć — trudno nawet z egzekucją. Dowodem tego choćby Ameryka, kraj najczęstszych egzekucyj, a zarazem największego rocznego wzrostu bandytyzmu. Dowodem, zdanie tak poważnego myśliciela i filozofa jakim jest Masaryk, który w rozmowie z pisarzem niemieckim Ludwigiem powiedział dosłownie: „podpisałem sześć wyroków śmierci — wszystko wypadki szczególnie okrutne. Nie wierzyłem nigdy w skuteczność postrachu. I istotnie po wykonaniu wyroków studjowałem statystykę zbrodniczości w naszem państwie i znalazłem potwierdzenie, że przestępczość się nie zmniejszyła".

Jeżeli jesteśmy przeciwnikami kary śmierci, jako środka walki z przestępstwem, to opozycję przeciw karze śmierci w trybie sądownictwa doraźnego podnosimy do wyżyn obrony zasadniczych gwarancyj wymiaru sprawiedliwości.

W żadnem postępowaniu sądowem niema tyle objektywnych możliwości oparcia wyroku na rusztowaniu omyłek, jak w trybie doraźnym; w żadnem możność naprawienia omyłki nie jest tak beznadziejną, jak w postępowaniu, w ktorem kat czeka w pogotowiu przed drzwiami sali sądowej.

Wszystko przemawia przeciw sądom doraźnym: logika myśli penitencjarnej; wiedza socjalna i psychologiczna; doświadczenia innych; nawet doświadczenie sześciu minionych miesięcy.

Więc trzeba je znieść! Znieść jak najprędzej!

Dr. Józef Loos.

Jak będzie wyglądać prowizorjum budżetowe miasta?

(PID.). Wobec późnego uchwalenia budżetu miasta, gospodarka magistratu w nadchodzącym miesiącu oraz w maju, aż do czasu zatwierdzenia budżetu przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych, odbywać się będzie na podstawie prowizorjów.

Wydział finansowy magistratu rozesłał już poszczególnym wydziałom wykazy budżetowe na m. kwiecień. Przewidują one w pozycji wydatków administracyjnych zł. 9,881,232, zaś w wydatkach przedsiębiorstw zł. 12,358,459. Na teatry miejskie przeznaczy magistrat zł. 184,000.

Ostatnia stawka

Bankructwo, czy też... potwierdzenie bankructwa?

Z kół, nie związanych z nami bezpośrednio, otrzymaliśmy uwagi następujące. **Red.**

W **okresie Brześcia** ktoś nazwał politykę **konserwatystów polskich** — „zagadką". Myślę, że ta „zagadka" nie jest znowuż tak bardzo skomplikowana. Znam troche owe polskie środowisko konserwatywne, bo życie kazało mi jakiś czas bliżej z niem obcować, i dlatego dałbym wyjaśnienie bardziej proste, chociaż przykrzejsze dla... samego środowiska. Powiedziałbym tak: konserwatyści polscy — to naogół suma kilku cech charakterystycznych, którym na imię:

snobizm;
brak wykształcenia;
zupełny brak poczucia historycznego;
zupełny brak poczucia miary i... poczucia śmieszności;
egoizm klasowy;
uprawianie nie polityki, ale naiwnego politykierstwa.

Chcecie przykładów i dowodów? Służę kilkoma...

„MĘŻOWIE STANU".

P. pos. B. B. W. R., St. **Mackiewicz**, „gromił" kiedyś z trybuny sejmowej narodową demokrację za jej ugodowość w stosunku do cesarstwa rosyjskiego i odmawiał jej wszelkich zasług dla **sprawy Niepodległości.** Bardzo to pięknie. P. **Mackiewicz**, jako człowiek młody i nie- historyk, może nawet nic nie wiedzieć o J. L. **Popławskim**, o **Lidze Polskiej** i o **Lidze Narodowej.** Skoro wszakże chciał potępiać — **słusznie** — politykę narodowo-demokratyczną po r. 1905 i w pierwszym okresie wojny światowej, — powinien był przypomnieć sobie, co wówczas robili

konserwatyści polscy

dawnego zaboru rosyjskiego. Po Rewolucji lutowej ogłoszono różne protokuły i memorjały przywódców konserwatywnych, składane na konferencjach z ministrami carskimi (naprzykład, memorjały mgr. **Wielopolskiego**). Czego ci nieszczęśni ludzie nie wygadywali?! do jakiego stopnia niczego, ale to absolutnie niczego, nie rozumieli! Gdy się czyta dzisiaj elukubracje tych „mężów stanu", — trudno rozstrzygnąć, czy śmiać się, czy też płakać...

A PO TAMTEJ STRONIE...

Po tamtej zaś stronie frontu, w **Krakowie**, konserwatyści „galicyjscy" wyprawiali takie same nieprawdopodobne harce „lojalności" pod adresem **Habsburgów.** Weźcie do ręki ówczesne roczniki **„Czasu"**; gdy ktoś je teraz przegląda, — to dosłownie... ręce opadają.

A „praktyka" Kongresówki z okresu Rady Regencyjnej i drugiej Rady Stanu? Istniał w owej drugiej Radzie taki „klub konstytucyjno-monarchiczny" pod kierunkiem bodaj p. senatora B. B. W. R. **Targowskiego** i hr. **Rostworowskiego.** Przeczytajcie sobie w chwili wolnej „deklaracje" tego „klubu". Przecie to jest... kopalnia „myśli" i „przewidywań", którym

rzeczywistość

zaprzeczyła w sposób wręcz niespotykany gdzieindziej i kiedyindziej.

Ci „mężowie stanu"

niczego nie rozumieli

z tego, co się działo dokoła nich. Z całego uganiania się za... ogonkiem własnej uroczystej wielkości nic, naturalnie, nie wyszło w... **listopadzie r. 1918.**

DACHÓWKA NA GŁOWĘ.

Polska Niepodległa, jako **Rzeczpospolita Demokratyczna**, spadła na naszych konserwatystów, niby

dachówka na głowę.

Wszelkie kombinacje „królewsko-polskie" rozwiały się, jak mgły poranne. To też całe bractwo naraz przycupnęło pod płotem... **reformy rolnej** niczem zając pod miedzą. Kilka dobrych lat „ani słychu, ani dychu". Dopiero

po Nieświeżu

nabrano znowu animuszu, dzisiaj zaś animusz ten aż rozpiera. „Mężowie stanu" postawili na „nową stawkę"...

OSTATNIA STAWKA

Jest to stawka chyba — **ostatnia.** Uczepili się karty „sanacyjnej" z równą pewnością siebie, z równym tupetem, z równym **snobizmem**, z równym brakiem **poczucia miary** i **taktu**, jak to robili zawsze i poprzednio. Oni nie mogą żyć inaczej, niż żeby im ktoś imponował, żeby szeptali sobie wzajemnie na ucho jakieś tajemnicze, a niezmiernie „doniosłe" wieści o tem, co się dzieje „w sferach". Kiedyś wpatrywali się pobożnie w faworyty szambelana w „burgu" wiedeńskim; teraz wpatrują się w „nieprzeniknione" oblicze p. **Koca.** I znowu chodzą „majestatycznie", zachwyceni własną mądrością i własną „świetną grą polityczną".

***

Może konserwatyzm **prawdziwy**, zachodnio-europejski, powiedzmy w stylu angielskim, byłby się Polsce w pewnych warunkach przydał, ale „konserwatyzm", który uważa **Brześć** za

„proces dziejowy",

który „współpracuje" z p. **Sanojcą**, który „akceptuje system bez zastrzeżeń", — taki „konserwatyzm" zasłużył w zupełności na los, jaki mu **Historja szykuje.**

I to już będzie

naprawdę

proces dziejowy bez cudzysłowu. By drzewo mogło rosnąć wzwyż, trzeba mu odciąć **suche gałęzie.**

„Ostatnia stawka" została rzucona na **kartę przegraną.**

TORYS.

Likwidacja faszyzmu w Finlandji

Ogłoszenie przez Rząd, że organizacja **„lappowców"** uznana zostaje za

nielegalną,

nie wywołało żadnych zaburzeń ani nawet poważniejszych protestów. „Lappowcy" są niesłychanie przygnębieni na skutek nieudanego **„pochodu na Helsingfors".** Na prowincji dotychczasowi członkowie organizacji **masowo** z niej występują.

Komuniści o 16 marca

Opinja prasy sowieckiej

Rosyjskie pisma komunistyczne omawiają bardzo szeroko **przebieg dn. 16 marca w Polsce** Jedna z korespondencji, datowanych z Warszawy zawiera

różne bzdury,

jak, naprzykład, że właśnie komuniści „ogłosili strajk powszechny" na dz. 16 marca", a PPS. „przyłączyła się" dopiero wtedy, kiedy zrozumiała, że... „nie może strajkowi przeszkodzić". Ale w **„Prawdzie"** moskiewskiej znajdujemy także artykuł zasadniczy, który stwierdza, że, jak wykazał dzień 16 marca

„PPS. trzyma rękę na pulsie mas",

i ze **Komunistyczna Partja Polski** musi wytężyć wszystkie siły by wyrwać kierownictwo ruchu robotniczego z rąk PPS.

Dobrze jest, gdy wróg bezwzględny **musi** stwierdzić prawdę. Wtedy „prawda widocznie tak bije w oczy, że niepodobna jej zaprzeczyć.

Inż. Karol Bohuszewicz

Wczoraj zmarł inż. **Karol Bohuszewicz**, jeden z pierwszych socjalistów polskich, członek Polskiej Gminy Socjalistycznej w Petersburgu w końcu lat siedemdziesiątych.

Niezależnie od tego, współpracował on z „Narodną Wolą", w szczególności z **Hryniewieckim**, z którym łączyły go bliskie stosunki od najdawniejszych lat (sąsiadowali z sobą w majątkach na Białorusi, gdzie obaj spędzili dzieciństwo).

Po zabójstwie Aleksandra II inż. **Bohuszewicz** został aresztowany i po dłuższem więzieniu — zesłany do Wschodniej Syberji.

Po powrocie do kraju był zawsze sympatykiem P. P. S. i przez jakiś czas pracował w szeregach partji.

Był on członkiem Stow. b. Więźniów Politycznych.

Część pamięci Zmarłego.

„Dziennik Ludowy" przeniósł się do Krakowa

Bratni nasz organ lwowski **„Dziennik Ludowy"** przeniósł druk swego wydawnictwa do **Krakowa.** W świątecznym numerze redakcja i administracja **„Dziennika Ludowego"** ogłosiła następujące zawiadomienie:

Z powodu panujących od dłuższego już czasu we Lwowie stosunków politycznych, jesteśmy zmuszeni chwilowo **przenieść druk „Dziennika Ludowego" do Krakowa.** Już następny numer naszego pisma będzie drukowany w Drukarni Ludowej w Krakowie, skąd nocnemi pociągami otrzymają go nasi odbiorcy w godzinach rannych.

Adres Redakcji i Administracji pozostaje niezmieniony: **Lwów, ul. Sykstuska 21** i pod tym wyłącznie adresem należy kierować wszelką korespondencję do **„Dziennika Ludowego".**

Drakońska „sprawiedliwość"

60 WYROKÓW ŚMIERCI ZA ZAMORDOWANIE CZAROWNICY.

Z **Kenya** (kolonja angielska w Afryce Wschodniej) donoszą, iż miejscowy sąd skazał

na śmierć 60 tubylców,

plemienia **Wakamba**, oskarżonych o zamordowanie czarownicy. Zabobonni murzyni, którzy zamordowali czarownicę kijami, twierdzili, że stara kobieta rzucała urok na ludzi powodujący ciężką chorobę.

Czy prawdziwy list?

Pisma komunistyczne w Mińsku Litewskim ogłosiły list znanego działacza białoruskiego Br. **Taraszkiewicza**, sformułowany w tonie wrogim Polsce a datowany z **więzienia grodzieńskiego.**

Trudno nam powiedzieć, czy list jest prawdziwy. Br. **Taraszkiewicz** przebywa istotnie w więzieniu w Grodnie; został tam osadzony mniej - więcej przed rokiem, gdy go aresztowano w okolicznościach dość tajemniczych w pociągu pomiędzy Tczewem a Prusami Wschodniemi **na terytorjum polskim.**

W latach 1918 — 1920 Br. **Taraszkiewicz** należał do najwybitniejszych przedstawicieli t. zw. orjentacji polskiej w ruchu białoruskim.

Reorganizacja Ministerjów

W Prezydjum Rady Ministrów komisja dla usprawnienia administracji publicznej odbyła ostatnio cały szereg posiedzeń, na których debatowane były sprawy związane z projektami zmian w organizacji ministerjów.

W posiedzeniach komisji uczestniczyli m. in. marszałek Senatu **Raczkiewicz**, min. **Biernacki**, wiceministrowie **Nakonieczników** i **Korsak** oraz prezes Prokuratorji Generalnej **Bukowiecki.**

Na jednem z ostatnich posiedzeń obszerny referat na temat powołania ministerjum dla spraw samorządu i przemiany Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Ministerjum Bezpieczeństwa Publicznego wygłosił autor projektu, naczelnik wydziału organizacyjno-prawnego w M. S. Wew. p. **Hausner.**

P. Banko

Kierownik policji politycznej w Warszawie komisarz Gałczyński otrzymał urlop wypoczynkowy. Zastępuje go kom. Banko.

Nowy gmach „Peuple'a"

W święto Wielkiejnocy belgijska klasa robotnicza przeżyła bardzo uroczyste i pamiętne chwile.

Oto 26-go b. m. odbyło się otwarcie nowego domu **„Peuple'a"**, centralnego organu belgijskiej partji socjalistycznej.

„Peuple" w ostatnich latach rozwinął się bardzo, liczba prenumeratorów i czytelników wzrosła wydatnie.

W związku z tem opracowano obszerny i dokładnie obmyślany plan rozwinięcia prasy socjalistycznej w Belgji, a przedewszystkiem organu centralnego **„Peuple"** w Brukseli. Jednem z pierwszych ogniw tego planu było wybudowanie nowego gmachu redakcji i drukarni **Peuple'a.**

I istotnie, gmach ten wybudowano i oddano do użytku według planu przewidzianego co do minuty.

Nowy gmach zaprojektował tow. architekt **Brunfaut.** Jestto budynek nowoczesny, bardzo okazały i efektowny.

Na otwarcie nowego gmachu urządzono akademję międzynarodową, w której wzięli udział m. in. tow. **Stampfer**, redaktor „Vorvärtsu", tow. **Blum**, redaktor „Populair'u", tow. **Stevenson** red. „Daily Herald'u", tow. **Vandervechte**, red. holenderskiego „Het Volk".

Towarzysze belgijscy oraz goście z prowincji wzięli gremjalny udział w uroczystości, która zamieniła się w wielką manifestację na cześć „Peuple'a" i partji socjalistycznej.

Jednocześnie odbył się zjazd Komitetu Prasy Socjalistycznej w Belgji.

O „Peuple'u" i rozwoju prasy socjalistycznej w Belgji napiszemy obszerniej.

Potajemne gorzelnie

W ostatnich czasach departament akcyz i monopoli w Ministerjum Skarbu zwrócił uwagę na wzrost potajemnego gorzelnictwa w kraju, które przybiera poważne rozmiary.

Według danych departamentu, w ciągu ostatnich 6 miesięcy roku ubiegłego wykryła kontrola skarbowa

aż 2.903 nielegalnych gorzelni,

które wyrządziły Monopolowi Spirytusowemu miljonowe szkody. Za potajemne gorzelnictwo pociągniętych zostało do odpowiedzialności w tym okresie blisko 7.000 osób.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

Dnia 1 kwietnia odbyć się ma ciągnienie premjówki inwestycyjnej między innemi wylosowana ma być premja w wysokości 200.000 zł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Czytajcie „Robotnika"! Prenumerujcie „Robotnika"

Polski dziennik socjalistyczny — to reduta walki o Wasze prawo i o Wasz los

Nie mamy subsydjów. Zato mamy konfiskaty

Opieramy nasz byt tylko o Waszą pomoc

Waterloo Kreugera

Z wielkiego potentata przemysłowego, z króla zapałczanego, z finansisty, do którego drzwi nieśmiało pukały królestwa, republiki i dyktatury, zabiegające o pożyczki — dziś pozostała tylko grudka popiołu. Tyle tylko, ile zostaje po spalonej paczce zapałek.

Człowiek dysponujący miljardami, człowiek posiadający w każdej niemal stolicy starego i nowego świata własne komfortowe mieszkanie, skończył samobójstwem, jak pierwsza lepsza ofiara z codziennej długiej listy ofiar kryzysu, głodu i bezdomności.

„Bóg" Mammon, któremu Kreuger wiernie służył i w którego święcie i niezachwianie wierzył, odwrócił na chwilę od niego swe zimne i martwe, jak złoto, oblicze i Kreugera nie stało.

Nie groził mu głód, nie groziła mu eksmisja z mieszkania, nie groziły mu skutki nieopłacenia wpisu szkolnego za dzieci, których wogóle nie miał, a pomimo to skończył tak, jak kończą umęczeni życiem i codzienną walką z niedostatkiem i nędzą.

Wojował miljardami i zginął od miljarda, którego mu w krytycznym momencie zabrakło.

W tym krytycznym momencie zwrócił się był Kreuger do grupy Morgana o pomoc. Odmówiono mu.

Kreuger do żadnej grupy finansowej nie należał. Był, jak ten kot kiplingowski, który chadzał własnemi ścieżkami. Koncern Kreugera to był Kreuger i tylko Kreuger. I to go zgubiło.

Przed dziesięcioma latami nikt jeszcze o Kreugerze nie słyszał. Wówczas to w głowie stosunkowo młodego jeszcze inżyniera zrodziła się myśl skupienia w swem ręku całej światowej produkcji jednego artykułu. Zrozumiał jednocześnie, że im artykuł ten będzie powszedniejszy, im bardziej codzienny, tem powodzenie jego jest pewniejsze.

Zatrzymał się na zapałce, na rzeczy używanej codziennie pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi, o każdej porze roku, zarówno przez biednych, jak i przez bogaczy. I na tej napozór kruchej zapałce zbudował gmach swego szalonego powodzenia.

Robił karjerę z zawrotną szybkością. Cały glob ziemski pokrył gęstą siecią monopolów zapałczanych. Zgarniał miljardy.

Grupy finansowe, które świat cały podzieliły na swoje „sfery wpływów", z przytajoną zazdrością przyglądały się temu intruzowi, który ani tytułów nie pożądał, ani na żadne ekstrawagancje sobie nie pozwalał, stajni wyścigowej nie miał, haremu nie założył i właściwie niewiadomo było dokąd i do jakiego celu zmierza ten intruz.

— Nie wolno nam tak wielkiej potęgi, jakim jest kapitał, tolerować w ręku jednego człowieka, w dodatku tak tajemniczego, jak Kreuger — powiedzieli sobie królowie giełd i potentaci finansowi, związani w grupy. Cóż my poczniemy, jeżeli Kreuger — powiedzmy — zwarjuje i swym kapitałem, który niewiadomo, do jakich rozmiarów może za lat kilka urosnąć, wypowie wojnę... kapitałowi.

I jak przed stoma zgórą latami przeciwko podobnemu intruzowi, który z małego kaprala urósł do trzęsącego światem oraz obalającego i ustawiającego trony Imperatora, utworzyła się koalicja państw, tak przeciwko Kreugerowi utworzyła się koalicja kapitału, koalicja grup finansowych.

Koalicja przyczaiła się i czekała odpowiedniej chwili.

Chwila wreszcie przyszła... Może ją nawet przyśpieszono... Może ją nawet sztucznie wywołano...

Koalicja zgotowała Kreugerowi Waterloo... Kreugera skończono.

Zorganizowany kapitał bowiem może tolerować, a gdy mu tego potrzeba — nawet powołać do życia politycznych dyktatorów, którzy są w jego ręku tem samem, czem papierowe pajacyki w ręku dziecka, t. j. zabawką skaczącą za każdem pociągnięciem sznurka. Ale nigdy nie zgodzi się zorganizowany kapitał na dyktatora, skupiającego w swem ręku prawdziwą potęgę, potęgę pieniądza.

Zorganizowany kapitał nie znosi... autokratów finansowych.

I to stało się tragedją Kreugera.

x. y. z.

Życie, praca i walka Łodzi robotniczej

Listy z Łodzi

Nędza jako wyraz „ruchu" przedświątecznego. Życzenia tak wielkie, jak piramidy egipskie. Fabrykanci a święto majowe. Wzmożenie się pracy partyjnej. Wesołek „sanacyjny". Wielinski prowokuje awantury

Okresy przedświąteczne lat dawnych, t. zw. „dobrych" dla **Łodzi**, nacechowane były gorączkową krzątaniną, przygotowaniami w handlach, sklepach i sklepikach. Człowiek z za lady sklepowej zacierał wówczas ręce, ciesząc się: „będzie żniwo — będą zyski". Ale było to dawniej, w odległym — zda się — czasie. Dzisiaj, wraz z przejmującym chłodem, pustka wiała przez ulice miasta. **Okres przedświąteczny** nie rozruszał ludzi z za kontuaru sklepowego. Ziewano tak, że trzeszczały zawiasy szczęk. „Zastój w handlu — narzekał jeden z drugim —takie to czasy, bodajby szlag trafił wszelką sanację i kryzysy gospodarcze". Ano ,takie to czasy. Bo i któż miał kupować? **Sfery robotnicze** dawno wyczerpane bezrobociem i półbezrobociem straciły swoją „wartość", przestano na nie liczyć jako na konsumenta — tylko t. zw. biura dla najbiedniejszych ważą „zyski" i uważają, że „jest ruch w interesie" Liczono jeszcze że ruch handlowy ożywią **sfery urzędnicze,** ale i z tego „guzik". Ten dawniej pamiętny ponętny kąsek dla handlu stracił swe zdolności płatnicze po systematycznych obniżkach pensji. Hasłem dnia rzesz pracujących jest **daleko idąca oszczędność,** lecz nie ta drobnomieszczańska, każąca odkładać grosz na kupkę a ta. która nakazuje obywać się bez koniecznych zakupów. bo brak na nie pieniędzy. Kasy Oszczędności cieszą się „ruchem klijentów..." żebrzących o pożyczkę. BBWR. już się postarało o to by sfery urzędnicze na równi z robotnikami, nie miały zbyt „wesołego Alleluja!"

Gdyby tak ktoś mógł włożyć na głowę „czapkę — niewidkę" i wciskać się do mieszkań ludzi pracy i gdyby tak wędrował od izby do izby — nasłyszałby się takie mnóstwo klątw i serdecznych życzeń dla.. niektórych czynników, że, układając je jak cegły, — wybudowałby większe piramidy, niż te, które ogląda Marszałek **Piłsudski** w Egipcie. Budują się piramidy potężne, ciężkie, groźne z gniewu ludu pracującego jak się kiedyś zawalą, zgniotą na miazgę... wiele rzeczy i wiele osobistości.

Do tych należą też i **łódzcy kapitaliści.** Najbliższym dla nich zmartwieniem to **święto 1 Maja.** Co roku, pędząc swe fabryki na niepełny tydzień, tak wyznaczali dnie pracy aby dzień święta robotniczego wypadł akurat w dniu uruchomienia fabryk; przypuszczano, że wygłodzeni robotnicy staną w warsztacie. Lecz — mimo tych machinacji — robotnicy masami wylegali na ulice. część ich jednak warsztaty uruchamiała. W tym zaś roku 1-szy maj jest w niedzielę, więc ci „przeklęci socjaliści mogą mieć niezliczone tłumy, buntującej się „tłuszczy" Organizacje robotnicze rozpoczynają pracę aby dzień ten był przybliżeniem nadchodzącej walki, aby był dniem solidarności i wyrazem mocy niezniszczalnej w proletarjacie. **ŁOKR. PPS.** omawiał sprawę święta majowego na swem posiedzeniu i postanowił w pierwszych dniach kwietnia zwołać **Konferencję Międzydzielnicową,** na której omówiona zostanie zasadnicza linja organizacji i techniki manifestacji majowej. Z dotychczasowej praktyki przypuszczać należy, że święto majowe zorganizowane zostanie **wspólnie ze wszystkiemi organizacjami socjalistycznemi,** działającemi na terenie Łodzi

Praca partyjna rozwija się doskonale. Ożywione i przepełnione lokale dzielnicowe mówią o tem dostatecznie. Łódzki Oddział **TUR.** wykazuje dużo ruchliwości w prowadzeniu uświadamiającej pracy. W jednej z następnych korespondencji postaram się pracę **TUR'a** odzwierciadlić. Tak praca partyjna, jak i praca oświatowa, skupiają wokoło czerwonych sztandarów coraz potężniejsze kadry robotników. OKR. wkłada w to wiele wysiłku. Przewodnictwo w Partji powierzono tow. Antoniemu **Purtalowi,** wobec zrzeczenia się tego mandatu przez tow. **Stanisława Rapalskiego,** który pozostał członkiem Egzekutywy. Motywem zrzeczenia się tow. **Rapalskiego** była nadmiernie uciążliwa praca w Magistracie, gdzie obok swego właściwego resortu, — prowadzi także Wydział Budownictwa.

W obecnych warunkach praca w Magistracie należy do bardzo wyczerpujących i absorbujących czas. Niknące wpływy podatkowe, wzmagające się potrzeby miasta — to nielada węzeł do rozwiązania. Gdyby ta praca była jeszcze w atmosferze pokoju prowadzona, ale mąci ją wesołek „sanacyjny" w osobie p. **Wielińskiego.** Powszechnie jest wiadomem, że p. **Wieliński** przez wpływowe osoby usiłował zgłosić akces do NPR. - „Lewicy", lecz ta, zabezpieczając się przed „taką" osobą, podjęła uchwałę, odrzucającą te zaloty. Nie można powiedzieć aby p. **Wieliński** miał powodzenie w swych „posunięciach". Te niepowodzenia wzbierają w nim jak zatruty jad; opryskuje nim chętnie otoczenie. Na ostatniem, przedświątecznem posiedzeniu Magistratu p. **Wieliński** usiłował sprowokować awanturę, zachowując się wulgarnie i wykrzykując ordynarne słowa, ze co został skarcony przez tow. prezydenta **Br. Ziemięckiego.** Tow. prezydent **Ziemięcki** polecił wnieść do protokółu obelżywe wyrazy wykrzykiwane przez p. **Wielińskiego** przeciw tow. **Purtalowi.**

Ela.

Na Górnym Śląsku

Częściowe unieruchomienie kopalni „Knurów"

Zastępca komisarza demobilizacyjnego, inż. **Seroka,** uznał „konieczność" unieruchomienia 2 zmian robotników na kopalni **„Knurów"** i pozostawienia tylko jednej zmiany robotników.

Pociągnie to za sobą zwolnienie w ciągu miesiąca kwietnia około 150 robotników.

Państwowa Fabryka Azotów w Chorzowie

Redukuje znowu około 500 robotników

Komisarz demobilizacyjny w **Katowicach** udzielił Dyrekcji Państwowej Fabryki azotów w Chorzowie zezwolenie na **„zurlopowanie" 434 robotników i 25 urzędników na dłuższy okres czasu.**

Robotnicy mają słuszne podstawy do obaw, iż „urlop" ten będzie trwał bardzo długo.

Podobno przewidziane są jeszcze **dalsze redukcje w Chorzowie,** po uskutecznieniu wysyłki zamówień.

Od szeregu miesięcy — jak donosiliśmy już — istnieje zamiar **unieruchomienia pieca w Chorzowie,** co pociągnęłoby za sobą, nietyko dalszą redukcję, ale również i poważne redukcje w **elektrowni w Zawiskach Górnych,** któraby — w razie unieruchomienia pieca, dostarczała o 240 tys. kilowatów prądu mniej.

Zmniejszenie zapotrzebowania prądu przez fabrykę azotów, odbiłoby się również na kopalni „Brada", dostarczającej węgla dla fabryki azotów. 150 robotników uległoby tam redukcji.

Pocieszające widoki na przyszłość, Co?

A oto kilka cyfr z historji **Chorzowa,** które podajemy według katowickiej „Polonji":

„W roku **1929 Chorzów** zatrudniał jeszcze **3.000 załogi** — podczas gdy w r. 1932 pracowało już tylko **1.860 robotników.** Od 1 stycznia 1930 r. zredukowano w Chorzowie **968 robotników, oraz 98 urzędników.**

Od przeszło 2 lat stosowane są „świętówki" w fabryce, a obecnie pozostał w niej już tylko... „trzon załogi".

W dniu 16 lutego b. r. powiedziano załodze chorzowskiej w Warszawie, że redukcja odłożona będzie na... „okres późniejszy". Od tego czasu minęło 1½ miesiąca. **Chorzów uzyskał zezwolenie na „zurlopowanie"' 434 robotników."**

Zgon dr. Glińskiego

We Lwowie zmarł znany lekarz internista dr. **Lesław Gluziński,** emerytowany profesor Uniwersytetu Lwowskiego, badacz gruźlicy.

Także znak czasu!

Gospodarze podpalają własny dobytek

Z Brodnicy donoszą, iż w wyniku dalszych dochodzeń, prowadzonych przez śledczą brygadę przeciwpożarową na terenie powiatu brodnickiego, **aresztowano jeszcze dwóch gospodarzy, podejrzanych o podpalenie własnych budynków dla uzyskania premji ubezpieczeniowej.**

Ogółem w areszcie śledczym znajduje się obecnie 12 osób z powiatu brodnickiego, oskarżonych o podpalenie swego dobytku; pozatem — nadchodzą wiadomości o dalszych wypadkach tego rodzaju.

Minister Sokal ciężko zaniemógł

Genewa, 30 marca. (Tel. wł.). W **Genewie** zachorował ciężko minister **Franciszek Sokal** stały delegat **Polski** przy **Lidze Narodów.** Stan chorego ministra jest poważny.

Zgon prof. Erzepki

W Poznaniu zmarł dr. **Bolesław Erzepki,** wybitny uczony, honorowy profesor Uniw. Poznańskiego, historyk literatury.

Wstrząsające samobójstwo w Tomaszowie

W czasie świąt wielkanocnych rozegrała się w **Tomaszowie** tragedja na tle bezrobocia.

Stanisław Banaszczyk, tkacz, utrzymywał ze swych zarobków żonę, starą matkę i siostrę. **Przed kilku tygodniami Banaszczyka zredukowano i został bez środków do życia.**

Gdy nadeszły święta, jeszcze większa rozpacz ogarnęła nieszczęśliwego robotnika. W dn. 27 b. m. **poszedł on do komórki w swem mieszkaniu i powiesił się na pasku.**

Po kilku godzinach, żona **Banaszczyka** znalazła trupa swego męża.

Jest to jedna z wielu tragedji tego rodzaju, jakie zdarzają się obecnie w naszych „radosno - twórczych" stosunkach.

Miljonowa afera bankiera Kwinto

W miljonowej aferze warszawskiego domu bankowego Stanisława **Kwinto** w miarę postępowania śledztwa wychodzą na jaw coraz bardziej sensacyjne szczegóły.

Straty poszkodowanych wierzycieli i interesantów początkowo ustalono na 4 miljony złotych — obecnie już sięgają.

10.000.000 złotych.

Największa ta afera finansowa jakie ostatnio ujawniono, była przygotowywana od trzech lat.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu sekretarki Kwinty, niejakiej p. Gourgoulowej, dała w wyniku odnalezienie skrytki, w której było 30.000 dolarów, 301 rubli i pewnej ilości 10-złotówek — wszystkie monety w złocie.

Gourgoulowa twierdzi, że pieniądze te pochodzą z jej oszczędności, co wygląda dość nieprawdopodobnie, gdyż posiadała 400 zł. pensji.

Stwierdzono również, że na jej nazwisko ulokowano większą ilość akcyj 8-proc. poż. miasta Warszawy w Banku Polskim i innych.

Do kancelarji wiceprokuratora Naumowicza i sędziego śledczego Zabowicza zgłaszają się poszkodowani.

Do chwili obecnej zgłosiło się 150 osób.

Przedstawiciele grupy poszkodowanych przez **Kwinto** finansistów, domagają się aresztowania głównego buchaltera domu bankowego p. **Kukawskiego.**

Rewizja ksiąg banku prowadzona przez syndyka masy upadłości mecenasa Leopolda **Żaryna** i przedstawicieli władz sądowych ujawniła niezbicie, iż księgi są sfałszowane.

Księgi handlowe i buchalterja domu bankowego Kwinty zostały przekazane specjalnej komisji ekspertów.

Kwinto znajduje się w więzieniu przy ulicy Dzielnej.

Spodziewane jest aresztowanie sekretarki **Kwinty,** p. **Gourgoulowej,** która podejrzana jest o współudział w aferach oszukańczych bankiera.

Pełnomocnik poszkodowanych adw. **Brokman,** wystąpił z żądaniem zabezpieczenia sum, zawierzonych **Kwincie.** Władze sądowe mają zwrócić się do rządu szwajcarskiego z prośbą o obciążenie aresztem depozytów bankowych, stanowiących własność **p. Gourgoul.**

Dla górników poszkodowanych wskutek strajku

Dr. Piotr Metera w Radomiu, zamiast **życzeń świątecznych — zł. 30.**

PS. w Pruszkowie od Stow. Mechaników zł. 113 — na rachunek z innych list zł. 44.70. Zebrane z listy PPS. Nr. 11 w Skarżysku Kamiennej zł. 17.

Od robotników Piotrkowskiej Manufaktury „Bugoj" zebrane przy wypłacie zł. 71.12 gr.

Od robotników i pracowników Piotrkowskiej gazowni zł. 16 30 gr.

Od robotników kanalizacji i hali targowej w Piotrkowie zł. 19.50.

Od Zw. Zaw. Dozorców Domowych w Piotrkowie zł. 20.

Od obywatela Adama zł. 5.

Od tow. Boguszówny Olgi zł. 1.50.

Razem zł. 133.42.

Akademicki Zw. Grosserowski „Ogniwo" zebrane wśród studentów medycyny U. W. zł. 5.50.

Zebrane wśród robotników polskich we Francji w rafinerji w Berre na listę składkową: Krzyżanowski 20 fr. Palej 15 fr. Miklas 20 fr. Bugielski 20 fr. Mastej 5 fr. Moro 20 fr. Milewicz 5 fr. Droye 5 fr. Garncarz 5 fr. Krzysztyniak 5 f. M. Bar 20 fr. Razem 140 fr. = zł. 48.89.

Dla dzieci górników poszkodowanych wskutek strajku

Z. Z. K. w Tarnowskich Górach II rata zł. 39.25. Michał Ladowski w Wilnie zł. 5.

Zebrane przez Koło Z. Z. K. w Jędrzejowie zł. 43.30.

Dla dzieci i rodzin po poległych górnikach

Zarząd Koła Z. Z. K. w Nowej Wilejce zebrane na listy dobrowolnych ofiar zł. 11.60. Zw. Robotników Przemysłu Drzewnego w Budach pow. Bielsk Podlaski zł. 15.—. Komitet P. P. S. w Przasnyszu zł. 3.80.

DO DYSPOZYCJI R. T. P. D.

H. i L. Z. zł. 10 i dzieci Leszek i Zbyszek zł. 5.—.

SPROSTOWANIE.

W sobotnim numerze „Robotnika" mylnie wydrukowano dwie pozycje ofiar, złożonych przez pracowników C. W. S. Mianowicie zł. 400 złożone zostały dla górników, a zł. 175.84 dla dzieci górników.

Na Dalekim Wschodzie

KONIEC WOJNY CHIŃSKO-JAPOŃSKIEJ?

Londyn, 29 marca (ATE). Z Szanghaju donoszą, że rokowania chińsko-japońskie zostały dziś odroczone do czwartku. Odroczenie spowodowane zostało trudnościami, powstałemi w związku z uregulowaniem sprawy wycofania wojsk chińskich i japońskich. Angielski poseł w Chinach, sir Lampson prowadzi obecnie oddzielne rokowania ze stroną chińską i japońską. **Według urzędowych japońskich wiadomości zostało osiągnięte całkowite porozumienie w sprawie zaprzestania działań wojennych. Sposób i terminy wycofania wojsk, tudzież sprawa administracji ewakuowanego terenu ma zostać uregulowaną przez komisję międzynarodową, składającą się z 12 członków.**

KRWAWE WALKI W MANDŻURJI

Londyn, 29 marca (ATE). Z Mukdenu donoszą, że oddziały japońskie stacjonowane w Mandżurji podjęły ofensywę przeciwko nieregularnym wojskom chińskim, które w ostatnich dniach dotarły aż do Nuang. Kilka japońskich samolotów, oraz oddziałów piechoty wyruszyło ze stolicy Mandżurji Czangczungu w kierunku Nuang. Według wiadomości chińskich powstańcy składają się z chińskich patrjotów nieuznających obecnego regime'u w Mandżurji, a dążących do obalenia rządu Pui. W okolicy Luiczung doszło do krwawej walki pomiędzy powstańcami chińskiemi a japońskiemi oddziałami karnemi. Po stronie chińskiej zostało zabitych 200 żołnierzy.

Strajk górników w Czechosłowacji

Praga, 29 marca (ATE.). Sytuacja strajkowa w północno-zachodnim zagłębiu węglowym przybrała dziś charakter bardziej niepokojący, doszło bowiem do ostrych starć pomiędzy strajkującymi górnikami a żandarmerją. W kilku miejscowościach strajkujący wkrew zakazowi policyjnemu usiłowali urządzić wiece i manifestacje. Strajkujący zaatakowali żandarmów przyczem w wielu wypadkach doszło do walki wręcz, podczas której zarówno tak po stronie żandarmerji, jak i strajkujących byli ranni. Według danych urzędowych strajkuje w 71 kopalniach zgórą **21.000 górników.** Komuniści usiłują akcję strajkową przenieść do zagłębia morawsko-ostrawskiego, gdzie dziś w 7 kopalniach zastrajkowało **2.000 górników.**

JAK NIEMCY BRONIĄ SIĘ PRZED WIZYTĄ OBCYCH LOTNIKÓW



Na wschodniej granicy Niemiec stosowany jest od niedawna nowy rodzaj rakiet dymnych, mający być ochroną przed „wizytami" obcych lotników. Gdy tylko aeroplan obcy przekroczy granicę Niemiec, policja lotnicza strzela doń rakietami dymnemi, które eksplodują w powietrzu z ogromnym hukiem i wydzielają olbrzymią ilość dymu. Zmusza to lotnika do lądowania.

Na rysunku z lewej strony widzimy wybuch takiej rakiety, z prawej zaś ładowanie naboju.

Nagły zgon aktora

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych wieczorem wystawił „Teatr Żołnierza" przy ul. Mogilskiej w Krakowie operetkę Lehara „Tam gdzie skowronek śpiewa". Jedną z ról kreował zdolny aktor Ludwik Wilczyński, liczący niespełna 30 lat życia. W przerwie między pierwszym a drugim aktem Wilczyński zasłabł i zanim przybył lekarz — zmarł. Nagła śmierć utalentowanego aktora wywołała wśród zespołu artystycznego przygnębiające wrażenie.

Zebranie Pogotowia Ratunkowego

Ogólne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej (Pogotowia Ratunkowego) odbędzie się w dniu 30 b. m. o godz. 20.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj główniejsze wygrane padły na następujące numery:

5,000 zł. na N-ry: 82734 100228.

3,000 zł. na N-ry: 8559 28728 32532 97424 111263.

2,000 zł. na N-ry: 4872 5629 6765 8623 19597 24131 44063 51960 55481 59406 72320 75378 86421 94815 95622 96418 98707 100961.

1,000 zł. na N-ry: 551 5126 7314 8241 9514 11388 18579 20202 21219 21327 40582 43064 437[illegible] 43970 48243 52104 54144 75443 78564 79599 85664 93339 94586 95384 99245 103906 106755 108112 111159 111661 114845 118188 118608 134021 148224 150004 150529 154219.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary St. Zjedn. 8,88¼.

Dewizy: Belgja 124,60, Gdańsk 174,50, Holandja 360,20, Londyn 33,45 — 33,50, Paryż 35,11, Praga 26,40, Szwajcarja 172,75, Włochy 46,30.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista z krótkotrwałemi przejaśnieniami. Dość ciepło. Słabe wiatry południowe.

Akademja ku czci tow. Ignacego Daszyńskiego w Grodnie

(kor. własna)

Odbyła się tu Akademja dla uczczenia 35-lecia pracy parlamentarnej tow. Marszałka **Daszyńskiego.**

Akademję w domu Rady Robotniczej otworzył pięknem przemówieniem na cześć Jubilata Wice Prezes TUR. tow. **Dąbrowski.**

Na temat działalności i zasług tow. **Daszyńskiego** przemawiali, im. P. P. S. i Rady Robotniczej ttow. **Mazurkiewicz** i **Krasiński,** stwierdzając, że całe życie czcigodnego Jubilata było i jest poświęcone klasie pracującej.

Okrzyki na cześć marszałka **Daszyńskiego,** oraz serdeczne życzenia powrotu do zdrowia i pracy — były dowodem gorących uczuć, jakie żywi dla tow. **Daszyńskiego** proletarjat grodzieński.

Część koncertową Akademji wykonał zespół mandolinistów Koła Młodzieży TUR'a, przyczem na wyróżnienie zasługuje zadeklamowana przez tow. Kuzniecowa „Barykada".

Do Jubilata wysłana została bardzo serdeczna depesza.

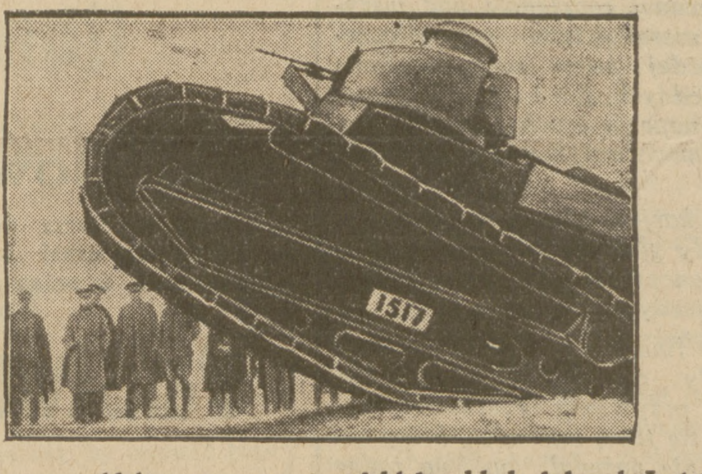
TRAGEDJA W GORACH



Na szczycie górskim Grossglockner, w miejscu oznaczonego strzałką, wydarzyła się straszna tragedja, ofiarą której padły 4 osoby. Jeden z członków wycieczki narciarskiej wpadł w szczelinę lodowca. Towarzysze jego udali się do najbliższego schroniska o pomoc, ale zbłądzili w ciemnościach i musieli nocować w górach.

Następnego dnia znaleziono ich, ale 3 osoby z pośród narciarzy już nie żyły, czwarty został z trudem uratowany.

HISZPAŃSKI TANK



Na zdjęciu naszem widzimy nowoczesny tank wykonany całkowicie w hiszpańskich zakładach broni. Jest to pierwszy tank wykonany w Hiszpanji.

Józef Haydn

W 200 ROCZNICĘ URODZIN

Sympatyczna, zawsze uśmiechnięta postać **Haydna** zrosła się nierozerwalnie z symfonją klasyczną. Kiedy słuchamy jego symfonji, kwartetu albo sonaty przypomina się zawsze biała peruka siwego, pogodnego kompozytora, jego stylowa osoba upamiętniona przez długie wieki jako „papa" Haydn, wiodący za sobą niezliczone ilości tematów, jak on sam zawsze słonecznych i ciepłych. Może bez Haydna nie byłoby symfonji, a już w każdym razie nie mogłoby być **Mozarta** i **Beethovena.**

W nocy z dn. 31 marca na 1 kwietnia b. r. mija 200 lat od dnia urodzin wielkiego kompozytora. Nadarza się sposobność do przypomnienia ważniejszych dat, zdarzeń z jego życia. urządzania koncertów (Tow. Miłośników dawnej muzyki poświęca **Haydnowi** 94 audycję w dn. 4 kwietnia), wznawiania oratorjów. Wiedeń, w którym Haydn przebył większą część życia organizuje przy tej okazji cały szereg manifestacyj muzycznych, festivalów i odczytów.

Haydn jest przykładem muzyka, którego życie przeszło ogromną skalę doświadczeń. Jak **Schubert,** wyszedł z ludu. Syn ubogiego kołodzieja z wioski **Rohran** w dolnej Austrji, jako dziecko nie widział przed sobą perspektyw wielkiej przyszłości. Ojciec, sam muzykalny przeczuwał wprawdzie w małym Franciszku Józefie zdolności niezwykłe ale, obarczony liczną rodziną nie mógł mu wiele poradzić. Przypadek i ładny głos chłopca sprawił, że zainteresował się nim kapelmistrz kościoła św. Stefana w Wiedniu, **Reutter,** zabrał ze sobą małego **Haydna** do Wiednia i umieścił go w chórze chłopięcym przy kościele.

Zdolnemu z natury chłopcu niewiele więcej było do szczęścia potrzeba. Zapoznał się z nutam nauczył się śpiewać, grać trochę na fortepianie i skrzypcach, a komponował ukradkiem sam. korzystając ze skąpych wskazówek Reuttera i słynnego w swoim czasie traktatu teoretycznego Fuksa „Gradus ad Parnassum".

Ale powodzenie nie trwało długo. Przyszedł okres mutacji i szesnastoletniego niespełna Haydna usunięto z chóru chłopięcego. Zaczął się okres biedy i utrzymywania się z własnej pracy. Zarabianie mało płatnemi lekcjami, wygrywanie do tańca pochłaniało mu czas a nie zabezpieczało bytu. Mimo to — jak sam mówił — czuł się szczęśliwy przy swoim przez mole nadgryzionym fortepianie i nie przestawał komponować.

Pierwsze utwory, sonaty, tria a głównie kwartet B dur na 6/8 spotkały się z ostrą krytyką. **Porpora** (nauczyciel **Haydna), Gluck, Wagenseil, Dittersdorf** i inni ówcześni „wielcy" nie szczędzili młodemu autorowi gorzkich uwag. Ale on się tem nie zrażał. Już operetka „Djabeł kulawy" przyniosła mu trochę powodzenia i pieniędzy.

Rok 1759 przynosi **Haydnowi** stałe stanowisko jako dyrektora muzycznego u hrabiego **Morzina.** Dla kapeli tegoż mecenasa pisze kompozytor pierwszą symfonję D dur. Myśli jednocześnie o założeniu ogniska domowego; żeni się z Kellerówną, córką fryzjera wiedeńskiego. Ale małżeństwo bynajmniej nie ułatwia mu życia. Kłótliwa małżonka nie rozumie zainteresowań muzycznych męża w ciągu długich 40 lat pożycia zamęcza go swą bigoterją i despotyzmem.

Kiedy **Haydn** zostaje kapelmistrzem ks. Esterhazego, los zaczyna mu sprzyjać. Może dowoli komponować, studjować dyrygować, dawać lekcje (uczyć **Haydn** nie lubił) słowem poświęcić cały czas wybranej sztuce. Co tydzień powstaje nowy kwartet lub symfonja. Sława rośnie. Zapraszają głośnego już kompozytora do Włoch, Francji i Anglji. Przezwycięża on swój wstręt do obczyzny i dwa razy wyjeżdża do Londynu. Następuje najszczęśliwszy okres w życiu Haydna, epoka dojrzałości i największych dzieł. Powstaje opera „Orfeusz i Eurydyka". angielskie symfonje, kwartety, najpiękniejsze sonaty fortepianowe i wiele innych do dziś dnia cennych utworów świeckich i religijnych.

Uniwersytet w Oksfordzie mianuje kompozytora honorowym doktorem. „Symfonja oksfordzka" jest artystycznym rezultatem uroczystości promocji **Haydna** na doktora muzyki.

Honorowany i czczony wraca **Haydn** do Wiednia. Tu, mimo poważnego już wieku 65 lat wykańcza swoje wielkie oratorja: „Stworzenie świata" (wykonane u nas pod dyr. Walerjana Berdiajewa w Filharmonji w Wielki czwartek) i „Cztery pory roku" według tekstu Thomsona napisane w kilkanaście zaledwie miesięcy i z wielkiem powodzeniem odegrane w Wiedniu w kwietniu 1801 r.

Jest to ostatnie oratorjum **Haydna,** po nim pisze jeszcze kwartet Nr. 83 B-dur; ale siły, intensywnie wykorzystywane opuszczają po powoli. Uwielbiany i podziwiany umiera 31 maja 1809 r. w parę dni po wtargnięciu Francuzów do Wiednia.

Fenomenalna łatwość komponowania jest charakterystyczna dla **Haydna.** Dość przytoczyć parę cyfr: 118 symfonji, 83 kwartety 44 sonaty na fortepian, 19 oper, 5 oratorjów, 24 koncerty nie licząc dziesiątków innych. Któryż to kompozytor może się poszczycić podobnym dorobkiem twórczym.

Pomijając już wreszcie zdumiewającą ilość tych utworów, uderza w nich również rozmaitość form i nastrojów. Haydn jest przedewszystkiem ojcem symfonji, sonaty i instrumentacji w klasycznym sensie tego wyrazu, ale ileż poza tem uprawia innych gatunków muzyki. W mszach, fantazjach warjacjach, capricciach, kanonach, triach, pieśniach niemieckich i włoskich również jest mistrzem.

Mówi się często i pisze, że **Haydn** nawet przez łzy się śmieje. Rzeczywiście, haydnowskie tematy cechuje szczególna naiwność i pogoda. Ale byłoby to zwężeniem skali ich wyrazu gdybyśmy im odmówili i innych cech. Muzyka Haydna zna przedewszystkiem radość majowego, jak niebo błękitne jasnego, trójdźwięku ale nie są jej obce również tajemnice dyssonansu. Tylko że dyssonans ten rozwiązuje się zawsze i nie zakłóca nigdy wewnętrznego ładu i doskonałości harmonji. Miara i proporcja obok lekkości i wdzięku cechują utwory Haydna i nigdy nie kłócą się z ich muzyczną treścią. Wszystko tu jest na swojem miejscu, nie można nic ująć ani dodać, skrócić albo wydłużyć. Każda nuta jest potrzebna. Wykonawcy wiedzą o tem i dlatego właśnie odtwarzanie klasyków wiedeńskich jest trudne, o wiele trudniejsze niż interpretowanie nowych kompozycyj w których wyjęcie nietylko jednej cegiełki ale nawet kilku taktów nie grozi bynajmniej zawaleniem całego gmachu jak to bywa u Haydna lub Beethovena, gdzie jedna nuta zmienia sens całego zdania.

Mało który kompozytor umie tak jak **Haydn** z niewinnej skromnej myśli rozwinąć cały poemat. Świetne są „przeróbki" tematyczne w jego sonatach i symfonjach, przejrzysta instrumentacja. Nie każe kompozytor śpiewać pikulinie (mały, krzyczący flet w orkiestrze) ani skakać ciężkiemu kontrabasowi. Każdy instrument użyty jest zgodnie z naturalnemi warunkami swojej budowy i techniki. I dlatego wszystko brzmi jasno i ogromnie plastycznie.

Dwa długie wieki żyje **Haydn** i jego dzieło. Czasy i my się zmieniamy a oni zostają i w młodych pokoleniach odżywają wciąż na nowo. Symfonje **Haydna, Mozarta** i **Beethovena** jak stuletnie dęby urągają zmiennym prądom mody i nie starzeją się, ani brzydną. Pisał niedawno Feliks Weingartner, że nie boi się o to, że klasycy się zestarzeją ale o to. że my niedługo przestaniemy ich rozumieć. Jest w tem dużo prawdy. Jeżeli dziś, w czasie ogromnie niezdecydowanej orjentacji muzycznej brakuje zainteresowania dla **Haydna,** jak to stwierdził u nas chociażby czwartkowy wieczór oratoryjny w Filharmonji, to wina jest przeważnie po stronie organizacji koncertu i niedociągnięć w wykonaniu. Wzorową, w szerokiem tego słowa znaczeniu **dobrą** interpretacją uwspółcześnia się dawną muzykę i aktualizuje. Tylko w ten sposób utrwalamy arcydziełom **Haydna** ich klasyczną powagę i długowieczność. **Helena Dorabialska.**

Charakterystyczna sprawa

Uniewinnienie tow. Dworca, sekretarza Związku Spożywczego w Równem

2 lata pozostawał niewinnie pod nadzorem policyjnym

We wrześniu 1930 roku (po rewizji, podczas której zabrano jako „dowód rzeczowy“... rękopis dramatu, napisanego przez ojca tow. Dworca) tow. **Dworec**, sekretarz Oddziału Rówieńskiego i członek Zarządu Głównego Zw. Rob. Przem. Spożywczego, **został aresztowany, jako oskarżony o... komunizm.**

Nie jest to pierwsze aresztowanie tow. **Dworca.** Sprawa jego jest niezmiernie charakterystyczna dla warunków, w których muszą pracować organizacje robotnicze i ich działacze na Kresach.

22 września 1930 r. w nocy, **chory, leżący w gorączce tow. Dworec, zostaje aresztowany.** „Spisywanie generalji“ trwa... 60 godzin, poczem odprowadza się tow. Dworca w kajdankach (!!) do innego komisarjatu, gdzie po oświadczeniu, że pracuje w legalnych instytucjach i należy do legalnej partji politycznej, że nie probował „obalać przemocą istniejącego ustroju państwowego“ i „odrywać części Rzeczypospolitej na rzecz ościennego państwa“ — **zostaje wypuszczony na wolność.**

W dn. 1 października tegoż roku zawiadomiono tow. **Dworca, iż jest postawiony w stan oskarżenia o komunizm.**

5 lutego 1931 r. Sąd Okręgowy postanowił **zastosować względem tow. Dworca środek zapobiegawczy w postaci zamknięcia w więzieniu.**

9 lutego sędzia śledczy zmienił postanowienie sądu i **oddał tow. Dworca pod dozór policji.**

10 marca b. r. tow. **Dworzec zostaje powiadomiony o umorzeniu sprawy i uchyleniu dozoru policyjnego, ale już 26 marca policja szuka tow. Dworca, pytając, dlaczego się nie melduje, bo „niema jeszcze żadnego zawiadomienia z sądu o uchyleniu dozoru policyjnego (!!)**

Warto zaznaczyć, że tow. **Dworzec** już od 2-ch lat melduje swoją „błagonadiożnost'“ na policji, bowiem jeszcze przed sprawą o komunizm był przez rok pod dozorem z powodu umorzonej potem sprawy o stosowanie teroru wobec łamistrajków. To są „stosuneczki“!

Zamordowanie posiadacza wygranej dolarówki

W poniedziałek o godz. 3-ej popołudniu, przybył do kancelarji notarjusza Kuleszy w **Zgierzu** mieszkaniec wsi **Sokolniki,** pow. **łęczycki,** niejaki **Mackiewicz,** celem sporządzenia aktu notarjalnego kupna domu w Zgierzu.

Mackiewicza widocznie śledzili bandyci, którzy wiedzieli, iż posiada przy sobie większą sumę pieniędzy. Gdy Mackiewicz znalazł się w klatce schodowej domu, w którym mieści się kancelarja notarjusza, podbiegło do niego kilku osobników, dając szereg strzałów rewolwerowych. Mackiewicz padł trupem na miejscu. Z zeznań notarjusza Kuleszy wynika, że Mackiewicz powinien był mieć przy sobie 75.000 złotych.

Mackiewicz podobno w ubiegłym roku wygrał dolarówkę, na którą padło 40.000 dolarów. Dochodzenie policyjne w toku.

Rada Miejska w Łukowie w dn. 16 marca

Wniosek radnych P.P.S.

(kor. własna)

W dniu 16 marca b. r. podczas obrad Rady Miejskiej w Łukowie, Klub Radnych P. P. S. zgłosił wniosek nagły, który stwierdza, że wobec zamachów na samorządy (przez projektowaną małą ustawę samorządową); na prawa i zdobycze klasy pracującej, na szkolnictwo i t. p., Rada Miejska wyraża protest przeciwko temu, stwierdza solidarność z dzisiejszym strajkiem protestacyjnym i — na znak tej solidarności — przerywa obrady na 10 minut; jednocześnie przeznacza na dzieci po poległych górnikach Zagłębi Dąbrowskiego i Śląskiego zł. 100.

Po zreferowaniu tego wniosku przez ławnika tow. **Kizewetra Feliksa,** przewodniczący Rady Miejskiej oświadczył, że wniosku tego nie podda pod głosowanie, gdyż jest on wnioskiem politycznym.

Tow. ławnik **Kizeweter F.** stwierdził, iż przewodniczący jest obowiązany każdy wniosek poddać pod głosowanie, w myśl dekretu o samorządzie.

Przewodniczący zabrał powtórnie głos, oświadczając, iż są to dwa wnioski: pierwszego z nich, jako politycznego nie podda pod głosowanie. Drugi wniosek **został przegłosowany i przyjęty jednomyślnie.** W ten sposób Rada Miejska przeznaczyła 100 zł. na sieroty po poległych górnikach, podczas ostatniego strajku.

Referent zażądał zaprotokułowania, **iż przewodniczący uchylił się od oddania pod głosowanie pierwszej części wniosku.**

Wyrok w procesie o rozruchy

w Wieluniu

W Wieluniu toczył się w ostatnich dniach proces **o krwawe rozruchy bezrobotnych** w dn. 29 maja ub. roku. Gromada bezrobotnych została oskarżona o to, że wtargnęła do biura Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy i doszczętnie zdemolowała lokal — W czasie starcia ranni zostali funkcjonarjusze policji państw. **Antoni Świerczyński** i **Misiak.** Pierwszy z nich wkrótce zmarł na skutek odniesionych ran.

Wyłączono sprawę głównego oskarżonego Wincentego Ostrowskiego, który bezpośrednio po zajściu popełnił samobójstwo, tak, **że oskarżonych było 20.** Świadków wezwano 71 i to: 21 oskarżenia i 50 odwodowych.

Po kilkudniowej rozprawie sąd wydał wyrok, skazując: Krawczyka, Sobolaka, Mrożka i Sieradzkiego na 1 rok i 3 miesiące więzienia, Blachowicza na 9 miesięcy oraz Kordasa na 4 miesiące więzienia; wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Sprawa o prawa autorskie po A. Dygasińskim

W tych dniach nastąpił nareszcie epilog w Sądzie Najwyższym głośnej sprawy o prawa autorskie po **Adolfie Dygasińskim.**

Firma **„Bibljoteka Groszowa“,** przejąwszy prawa wydawnicze po księgarni **E. Wende,** wydała kilka tomów pism zbiorowej edycji **Ad. Dygasińskiego,** poczem p. **Winawer,** właściciel „Bibljoteki Groszowej“, wydawnictwo dzieł zbiorowych zawiesił, nie regulując należności autorskiej.

Po wielu miesiącach bezowocnych pertraktacji, córka **Ad. Dygasińskiego,** p. **Zofja Wolertowa,** zaskarżyła wydawcę do sądu. Pięć lat wlokła się sprawa, wędrując z instancji do instancji. O sprawie tej pisała niejednokrotnie prasa stołeczna i prowincjonalna. „Robotnik“ zamieścił list otwarty córki autora, co wreszcie poruszyło sprawę z martwego punktu. Od wyroku Sądu Okręgowego wydawca odwołał się do Sądu Apelacyjnego, a niezadowolony z wyroku Sądu Apelacyjnego założył kasację. Chodziło o rozwiązanie niewykonywanej umowy i uregulowanie przypadającej należności w sumie 1,500 zł.

Wreszcie Sąd Najwyższy na posiedzeniu dnia 18 b. m. w komplecie sędziów: W. Miszewskiego, prof. Namitkiewicza i Łukaszewicza w asyście prok. Strumpfa (obronę wnosił mec. Szyszkowski), **zaspokoił powództwo spadkobierców Adolfa Dygasińskiego.**

Kwiatuszki z komisarskiej Kasy Chorych

w Bielsku

(kor. własna)

W październiku 1931 r. skaleczony został przy pracy w **Wiśle** robotnik **Jerzy Pilch.** Lekarz kasowy dr. **Nowak,** który udzielił mu pierwszej pomocy, uznał go za „zdolnego do pracy“ i odmówił przyjęcia w poczet chorych i na zasiłek. Później jednak stan zdrowia **Pilcha** pogorszył się do tego stopnia, że musiano go odwieźć do szpitala. **Lecz p. Fikus odmówił Pilchowi wypłacenia zasiłku, bo rzekomo nie przepracował 26 tygodni w ciągu ostatnich 12 miesięcy.** W ten sposób członek Kasy zostaje pozbawiony należnych mu świadczeń!

Inny znowu członek Kasy Chorych **Józef Kolondra,** zatrudniony był przy budowie domu u swojego brata. Przy pracy doznał skaleczenia ręki, skutkiem czego stał się niezdolnym do pracy. Kiedy zgłosił się do Kasy Chorych po zasiłek dla chorych, oświadczono mu, że nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia, ponieważ... **pracował u brata!**

Możeby tak władze nadzorcze wezwały p. Fikusa do uzasadnienia tego stanowiska obowiązującemi w tej mierze postanowieniami ustawy. Jesteśmy przekonani, że Kasa Chorych nie odmówiłaby przyjęcia opłat do Kasy Chorych za brata, gdyby ten nie był potrzebował pomocy z Kasy Chorych!!!

Gajowi strzelają do ludzi

Z pow. Częstochowskiego

(kor. własna)

Gajowi gm. **Kamienica polska,** pow. częstochowskiego, stosują coraz częściej „doraźny wymiar sprawiedliwości“.

W grudniu ub. r. gajowy **Kasprzycki** zastrzelił **Terleckiego.** Do dziś dnia chodzi on bezkarnie, gdyż władze śledczo - sądowe postawiły wniosek umorzenia sprawy, — wobec czego żona **Terleckiego,** za pośrednictwem adwokata, **wystąpiła do Sądu Apelacyjnego o prawa oskarżyciela posiłkowego.**

W piątek, dnia 25 b. m., gajowy **Jura** zastrzelił 55-letniego **Antoniego Michalczyka,** — również w zagadkowy sposób.

Jak twierdzą sąsiedzi, **Michalczyk** został zatrzymany w lesie przez gajowego **Jurę,** który kazał **Michalczykowi** maszerować przed sobą, celem odprowadzenia go na posterunek.

Michalczyk podobno prosił aby go gajowy puścił: **rozległ się strzał i Michalczyk padł trupem.**

Tak to się wymierza „sprawiedliwość“ biedocie wiejskiej.

Co na to władze?

Również pod Koninem gajowy zabił człowieka

(PAT). W dniu onegdajszym gajowy lasów w **Gosławicach,** na drodze publicznej, prowadzącej z lasu do wsi Pogoń, gminy Gosławice, wystrzałem z fuzji zabił niejakiego Leona Kępskiego, lat 27, mieszkańca tejże wsi za rzekome uprawianie kłusownictwa.

Sprawcę zabójstwa aresztowano.

BANDA

„100 PROC. BANDY“

Ponieważ w związku z kryzysem finansowym dokucza ludziskom i kryzys humoru, każda dawka wesołości ceniona jest o 100% więcej, niż w czasach normalnych.

Nic dziwnego tedy, że program „Bandy“, który powinien nazywać się nie „100% Bandy“, lecz „100% humoru“ spotkał się z przyjęciem wręcz owacyjnem i zastąpił niejednemu tradycyjne „wesołe święta“ (dzisiaj przeważnie „przewzdychane“ na temat „dawniej bywało inaczej!..“.

Przemili „bandyci“ dali maximum talentu, dobrej woli i wysiłków, byle ten świąteczny program mógł stać się tem czem się stał: najmilszym świątecznym podarkiem, a że nim jest, to można ocenić po rozgłośnych wybuchach śmiechu na widowni i jeszcze rozgłośniejszych oklaskach. Jest to zresztą naturalne o tyle, że przecie patrząc na takich 100% komików, jak **Lawiński, Krukowski, Dymsza, Kalinówna,** czy **Pogorzelska** — trudno poprostu utrzymać powagę. Każdy jest świetny i każdy w swoim rodzaju. Doskonały, jak zwykle, jest również i p. **Tom,** a **Jarossy** sam siebie prześciga w kapitalnej conferencierce, gęsto tym razem przeplatanej aktualjami satyryczno - politycznemi.

Zespół „bandytów“ powiększył się zresztą o urocze zjawisko ze sceny b. Wesołego Wieczoru, **Żelichowską,** która robi się coraz bardziej uniwersalna i wcale nieźle „robi“ „kawałki“ śpiewano - mówione. **Loda Halama** genjalna w tańcu, jest mniej genjalna w piosenkach i, aczkolwiek koniecznie chce naśladować w „rozszerzeniu się talentu“ swoją siostrę, powinna zadowolnić się sławą tancerki. P. **Jarossy** tym razem też zapragnął laurów piosenkarza, ale na szczęście jego występ z **Żelichowską** udał się zupełnie... dzięki efektownej piosence, jeszcze efektowniejszej toalecie p. **Żelichowskiej** i specyficznemu wdziękowi obojga artystów.

Tryumfem **Dymszy** w tym programie jest rola „nimfy“ w duecie tanecznym z Halamką, **Górska** jest doskonała w nowoczesnej postaci Hamleta, a p. **Kalinówna i Pogorzelska** zasługują na prawdziwe uznanie za małą perełkę gry aktorskiej w doskonałym, o głębszym podłożu społecznym sketsche'u „My i oni“. P. **Pogorzelska** w piosence „To nie jest to“ — była, jak zwykle, poprostu czarująca.

Wesoły finał p. t. „Bal historyczny“ nastraja widzów tak pogodnie, że... opuszczając lokal „Bandy“ żałują, że nie mogą w nim jeszcze dłużej pozostać i nie wracać do mniej wesołej rzeczywistości.

Jednem słowem, i po tej 5-tej z kolei premierze „Bandy“ można wołać „brawo bandyci“. I. K.

Woda na Wiśle opada

Wisła w granicach Warszawy poczynając od Wilanowa aż do Pelcowizny jest zupełnie czysta. Poziom wody opadł do 2,10 mtr., co oznacza, że nigdzie w dole rzeki nie wytworzyły się zatory. Lód w niektórych miejscach osiadł na mieliznach, spłynie dopiero z nastaniem stałego ocieplenia. Z chwilą podniesienia się temperatury, należy się spodziewać podniesienia poziomu wody do 4 mtr. Mianowicie w tym okresie wskutek operacji słonecznej śniegi w górach spływać będą do Wisły. Pomimo to nawet nisko położonej Pelcowiźnie nie zagraża powódź.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NIEDZIELNY MECZ LIGOWY LEGJA — RUCH.

W nadchodzącą niedzielę na stadjonie Legji o godz 16 rozegrany zostanie pierwszy w sezonie mecz ligowy, a mianowicie Legja — Ruch. Drużyna Legji wystąpi w składzie następującym: Adamowicz, Martyna, Ziemian, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Rajdek, Rusek, Nawrot, Przeździecki I, Wypijewski.

SUKCESY POLSKICH NARCIARZY W CZECHOSŁOWACJI.

Na zawodach narciarskich w Szczyrbskiem Jeziorze konkurs skoków wygrał St. Marusarz nota 334, skoki 42,45 i 45 mtr. przed Bartonem (Czechosłowacja) 326, skoki 43,43 i 42 mtr. Bieg zjazdowy wygrał czech Chromadsky, a Suleja był szósty, zaś St. Marusarz 12. W klasie starszych K. Schiele zajął trzecie miejsce. Bieg pań wygrała Ziętkiewiczowa w czasie 4:49.

W Biegu zjazdowym w Kohlbach Br. Czech zajął pierwsze miejsce w czasie 3:29. S. Marusarz był drugi, a Braeth (HDW) trzeci. W II-ej klasie wygrał węgier Maray przed R. Bujakiem, w klasie juniorów wygrał Giewont, a w klasie starszych wygrał I. Bujak przed K. Schielem i A. Schielem.

ŚMIERĆ DZIENNIKARZA SPORTOWEGO.

Onegdaj zmarł w Paryżu **Franz-Reichel,** jeden z najwybitniejszych protektorów sportu i najlepszy bodaj dziennikarz sportowy. Reichel pracował od 45 lat jako współpracownik całego szeregu pism sportowych francuskich i zagranicznych.

MECZ TENISOWY FRANCJA — USA.

W New Yorku rozegrano mecz tenisowy Francja — USA, zakończony zwycięstwem USA w stosunku 3:2. Oba zwycięstwa dla Francji zdobył powracający do formy Borotra, który wygrał z łatwością z Shieldsem i Manginem.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W SIEMIANOWICACH.

W Siemianowicach rozegrane zostaną w dniach 2 i 3 kwietnia wielkie międzynarodowe zawody pływackie przy udziale zawodników niemieckich, krakowskich, śląskich i warszawskich.

PORAŻKA GARBARNI W BRNIE.

W meczu piłkarskich w Brnie SK Zidenice pokonał Garbarnię w stosunku 3:1.



8 samobójstw

Tragiczne skutki kryzysu

32-letnia Bronisława Wójcikowa napiła się esencji octowej w bramie domu Kopińska Nr. 5.

— 26-letnia Rozalja Amanawiczówna, kelnerka, otruła się jodyną.

— 17-letnia Władysława Krystkiewiczówna, służąca, napiła się jodyny.

— 21-letnia Stefanja Mazurkowa, napiła się kwasu octowego.

— 42-letni Paweł Jerzyk, inwalida, bez lewej nogi, zam. Twarda 50, jeszcze onegdaj usiłował poderżnąć sobie gardło brzytwą. Wezwany przez współlokatora Jerzyka — Konopka odebrał desperatowi brzytwę. Niedoszły samobójca, będąc wczoraj podchmielony, udał się do mieszkania sprzedawcy gazet, Władysława Łakomego. Rano, gdy Łakomy poszedł do pracy, żona zaś jego Józefa jeszcze spała, Jerzyk wypił 50 gram esencji octowej. Jęki desperata obudziły kobietę, która wezwała policjanta. Lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki i przewiózł Jerzyka do szpitala Dz. Jezus. Desperat mówił już kilkakrotnie, że odbierze sobie życie, ponieważ odebrano mu rentę inwalidzką.

— 18-letnia Janina Laskowska, bezdomna i bez zajęcia napiła się esencji octowej na rogu ul. Inżynierskiej i Wileńskiej. Młodocianą desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— 55-letni Kazimierz Waligórski, kożlarz (Okopowa 28) otruł się kwasem octowym w bramie domu Wolska 14. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Wolskiego.

— Na cmentarzu powązkowskim, na jednym z grobów w kwaterze 271, w pobliżu 4 bramy postrzelił się z rewolweru w głowę 57-letni Stanisław Plato rolnik z pod Tłuszcza. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek rany postrzałowej prawej skroni. Przy denacie znaleziono list, z którego wynika, iż Plato popełnił samobójstwo z braku środków do życia.

Dziecko podrzucone w kościele

W ubiegły poniedziałek około godz. 19 m. 30, gdy w kościele Św. Antoniego przy ul. Senatorskiej oczekiwało w kruchcie kościoła kilka młodych par, wówczas zakwiliło nagle dziecko znalezione na podłodze za drzwiami. W jednej chwili wśród zgromadzonych gruchnęła wieść, iż dziecko podrzucono jakiemuś panu młodemu. Żona zakrystjana przeniosła dziecko, mające około 3 tygodni życia, płci żeńskiej do 12 komisarjatu. Przy dziecku znaleziono kartkę treści następującej: „łaskawe państwo, proszę zaopiekować się dzieckiem. Nieszczęśliwa matka musi sama umierać z głodu. Dziecko jeszcze nie chrzczone“. Po sporządzeniu protokółu, dziecko przesłano do domu wychowawczego przy szpitala Dz. Jezus.

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat Meteorologiczny. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 12.15 Komunikat PIM. 12.15 — 12.35 „Najnowsze poglądy na sprawy obornika“—wygł. prof. dr. M. Górski. 12.35 — 13.35 Płyty gramofonowe. 14.45 — 15.05 Muzyka lekka. 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.15 — 15.20 Komunikat LOPP. 15.25 — 15.45 Odczyt dla maturzystów. 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50 — 16.15 Program dla dzieci młodszych. 16.20 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17.10 Fragmenty z op. „Rycerskość wieśniacza“. 17.10 — 17.35 „Przepowiednie Mickiewicza“. 17.35—18.50 Koncert solistów. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Skrzynka pocztowa. 19.25 — 19.30 Program na dzień następny. 19.30 — 19.45 Feljeton. 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15 Transmisja ze Lwowa. 20.15 — 21.20 Muzyka lekka. 21.20 — 22.05 Słuchowisko p. t. „Gołębie serce“ Galsworthy'ego Johna i z udziałem Stefana Jaracza. 22.05 — 23.15 Transmisja z Teatru „Morskie Oko“ 1-szej części p. t. „Złota defilada“. 23.15 — 23.20 Komunikaty. 23.20 — 23.25 Wiadomości sportowe. 23.30—24.00 Muzyka taneczna.

Poparzenie przy pracy

Przy ul. Żelaznej 69, ślusarz, 33-letni Froim Rotenberg, wskutek wybuchu maszynki do lutowania, doznał poparzenia I i II stopnia twarzy i lewej dłoni. — Poparzonego opatrzono na stacji Pogotowia.

Postrzelenie

Na rogu ul. Towarowej i Pańskiej nieznany sprawca postrzelił z rewolweru 23-letnią Marję Nowakowską, wyrobnicę. Lekarz Pogotowia stwierdził powierzchowną ranę postrzałową lewej okolicy ciemieniowej. Ranną po opatrunku, przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Wypadek tramwajowy

Na ul. Odrowąża, w pobliżu bramy cmentarza św. Wincentego dostała się pod elektrowóz linji „21“ służąca, 18-letnia Wanda Paciorkówna. Doznała ona zmiażdżenia lewej stopy. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy przewiózł nieszczęśliwą do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Co słychać w Warszawie?

REWINDYKACJA KOSZTÓW KURACYJNYCH przechodzi dn. 1 kwietnia z wydziału finansowego do wydziału szpitalnictwa. 25 osób z pośród zatrudnionego personelu przechodzi do szpitali, w celu ściągania należności bieżących. Zaległości porządkowane mają być przez 10-iu pracowników przydzielonych do centrali wydziału szpitalnictwa przy ul. Miodowej.

PENSJA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH ma być wypłacona z chwilą otrzymania przez magistrat odpowiednich kwot należnych od różnych instytucji. Pracownicy sami interwenjują w celu przyśpieszenia realizacji tych wpłat. W dziedzinie szukania pieniędzy daje się zaobserwować wyjątkowa harmonja pomiędzy zarządem miasta a pracownikami.

28 TYSIĘCY PACZEK rozdał Obywatelski Komitet Pomocy w przeddzień świąt tym bezrobotnym, którzy korzystają z obiadów w kuchniach Komitetu. Paczki w r.b. były skromniejsze, niż w latach poprzednich. Mianowicie żadnych jajek, żadnego smalcu nie rozdawano. Ograniczono się do boczku, bułki i kartofli.

AUTOBUS Z PL. UNJI LUBELSKIEJ do gminy Czyste ma być uruchomiony w ciągu najbliższego tygodnia. Specjalna komisja z udziałem delegata Komisarjatu Rządu bada obecnie stan przyszłej trasy, przyczem mają być wyznaczone miejsca przystanków. Dyrekcja tramwajów i autobusów uważa, że uruchamianie linji autobusowych bez jej wiedzy uszczupla prawa samorządu.

KRAK. PRZEDMIEŚCIE stanowi jedną z najpiękniejszych arterji stołecznych, gdyż łączy pierwiastek zabytkowości z nowoczesnem ujęciem perspektywy w mieście. Jednakże ulica ta zeszpecona jest szyldami i wywieszkami. Konserwator państwowy wraz z inspektorem artystycznym dokonają lustracji Krak. Przedmieścia, przyczem wydane mają być zarządzenia kasujące cały szereg istniejących szyldów.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ SIELC pertraktuje z dyrekcją robót publicznych w sprawie przekazania na cel urządzenia parku dla publiczności terenów t. zw. „Parku Sieleckiego“. Przekazanie to ma nastąpić w najbliższym czasie, poczem rozpoczęte będą prace nad urządzeniem boisk, kortów tenisowych i t. d.

Taksówki 60-groszowe

Ostatnio wyruszyły na miasto taksówki reklamowe pewnej firmy samochodowej, której wydział przemysłowy magistratu pozwolił na umieszczenie nazwy na bokach wozów. Zwrócić jednakże należy uwagę, iż nowe taksówki posiadają taksę droższą, mianowicie 60 gr. od kilometra. W dawnych ciemnych taksówkach publiczność łatwo mogła odróżnić taksę na podstawie napisu na drzwiczkach samochodowych: niebieski napis oznaczał tańszą taksę — czerwony droższą. Taksówki nowego typu nie przewidują kolorowych napisów, wobec czego zwracać należy uwagę na kolor chorągiewki przy liczniku.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“ (Czerwonego Krzyża 20). Codziennie „Panna Maliczewska“ Zapolskiej w doskonałej obsadzie z Mirą Zimińską w roli tytułowej.

W przyszłym tygodniu „Car Lenin“ z Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś, po przerwie kilkuletniej, odegrana będzie pełna humoru, bogata w piękne melodje, czeska opera narodowa p. t. „Sprzedana narzeczona“.

Jutro pod dyr. kapelmistrza Mazurkiewicza ukaże się piękna opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski“ w zespole doskonałym z pp. Olginą - Józefowicz (Rozyna), Lenczewską, Sławińską, Doboszem, Mossoczym, Karp. ckim, Bolko i inn.

TEATR NARODOWY. Dziś „Don Karlos“. W próbach głośna sztuka historyczna Mussoliniego i Forsanda „Sto dni Napoleona“.

TEATR NOWY. Tylko jeszcze dziś „Święty płomień“.

Jutro pierwsze przedstawienie popularnej na scenach włoskich komedji studenckiej A. Cammasio i N. Oxilia „Młodość szumi“.

TEATR LETNI. Dziś i jutro gra świeżo wystawioną, sensacyjną komedję paryską Ludwika Verneuil'a „Bank Nemo“ z Leszczyńskim w popisowej roli głównej.

TEATR POLSKI. Dziś „Pigmaljon“ Bernarda Shaw'a.

TEATR MAŁY. Komedja Winawera „Poprostu truteń“.

BANDA. Rewja p. t. „100% Bandy“.

TEATR „MORSKIE OKO“. W dalszym ciągu najwspanialsza rewja sezonu „Złota defilada“.

TEATR „QUI PRO QUO“. „Miłe złego początki“.

TEATR „KAMELEON“, Nowy Świat 63. Pełna humoru rewja **„Kobiety mają szanse“**. Codziennie dwa przedstawienia.

TEATR „MIGNON“. „Raz wódeczka — raz usteczka“.

TEATR „NOWOŚCI“. Dziś operetka obchodzi jubileusz 50-go przedstawienia operetki Lehara „Carewicz“.

Z FILHARMONJI. W piątek 1 kwietnia na Wielkim Koncercie Symfonicznym ukaże się na estradzie, po dłuższej przerwie, świetny kapelmistrz polski Ignacy Neumark, który zadyryguje IV-tą symfonją e-moll Brahmsa. Usłyszymy również po dłuższej przerwie światowej sławy sopranistkę polską Marję Freund, zamieszkałą w Paryżu, która wykona Recitacivo Monteverdiego i Pieśni wędrownego czeladnika Mahlera (z tow. ork.).

FIHARMONJA

„KAPITAN WLAHAN“

Już kiedyś widzieliśmy film o treści identycznej, ponieważ jednak tym razem mamy nowe opracowanie tego tematu i to pod względem technicznym o 100% stojące wyżej, przeto z całą przyjemnością możemy film w „Filharmonji“ obejrzeć.

Tematem filmu jest dramat kapitana trzeciorzędnego statku, który, znalazłszy w łodzi opuszczone przez matkę dziecko, poszukuje dla niego opiekunki..., a następnie sam usiłuje zostać tejże opiekunki opiekunem dożywotnim.

Całość jest urocza, dzięki wprowadzeniu do akcji ślicznego półrocznego bąka, za którym szaleje cała załoga statku, a wraz z nią i cała publiczność. Film posiada, prócz tego wiele momentów naprawdę czarujących, które pozwalają na niedostrzeganie pewnych usterek obrazu, czysto zresztą technicznych.

Nad program: efektowna groteska rysunkowa. **IKA.**

Ordonówna w „Colosseum“

Każda piosenka **Ordonówny**, to małe arcydzieło kunsztu piosenkarskiego, to prawdziwa perełka pod względem tekstu i melodji. Nic więc dziwnego, że piosenki **Ordonówny** cieszą się takim powodzeniem pośród najszerszej publiczności i że wszyscy z zainteresowaniem czekają na poranek niedzielny, który odbędzie się w Colosseum o godz. 12-tej w poł.

Co wyświetlają kina?

ADRJA: **„Afera mężatki“.**
ATLANTIC: „Rok 1914“.
APOLLO: **„Puszcza“.**
BAJKA: „Panienka z barem na kołkach“.
COLOSSEUM' **„Dzikie pola“.**
W małej sali: „Światła wielkiego miasta“.
CASINO: **„Ułani, ułani!...“**
CAPITOL: **„Najeźdźcy“.**
CZARY — Flip i Flap, na scenie rewja
ERA: „Na Sybir“.
FORUM: „Legjon walecznych“.
FILHARMONJA: **„Kapitan Whalen“.**
„HOLLYWOOD“: „Taka słodka dziewczyna, jak ty“.
HELJOS: „Cham“.
KOMETA — Szyb L. 23 oraz rewja.
ITALJA: „Noc przedślubna“.
MAJESTIC: **„Włóczęgi“.**
MASKA: „W szponach uwodziciela“.
MEWA: „Buster na froncie“.
MIEJSKI. „Trader Horn“.
LUX: „Na Sybir“ oraz występy Władzia Zwirlicza.
PAN: **„Najeźdźcy“.**
PALACE: **„Liljanka chce się rozwieść“.**
ROXY: **„On, albo ja“.**
RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie“.
SPLENDID: „Prawo miłości“.
STYLOWY: „Legjon ulicy“.
SOKÓŁ: „Tryumf walca“ i „Liliom“.
SFINKS: „Przyjaciel Indjan“.
ŚWIATOWID: **„Szanghaj Express“.**
TĘCZA: „Przygoda miłosna“.
TOMBOLA: „Wesoły porucznik“.
TON: „Bezimienni bohaterowie“.
UCIECHA: „Niech żyje wolność!“
KINO „URANIA“. **„Pat i Patachon w opałach“.**
WISŁA: „Flip i Flap za kratkami“.
ZNICZ: „Karol XII“. Na scenie rewja.

WILLIAM J. LOCKE. 114)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Diana czekała w natłoczonym westibulu, tonącym w tak oślepiającem świetle, jakiego nie potrafiłby sobie wyobrazić twórca „Nocy Arabskich“. Stały tam wspaniałe kioski, w których można było kupić owiniete w ozdobny papier drobiazgi. Koło stojącego przed kasą długiego ogonka kręcili się dorośli mężczyźni i młodzi chłopcy w różowych i żółtych uniformach. Płomienne afisze reklamowały obraz: „Córki Mammona“; na ścianach wisiały powiększone fotografje gwiazd. Pani Pyne przywitała się uściskiem ręki z jakimś młodym jegomościem w smokingu, który znikł przy kasie i po chwili wyłonił się stamtąd z trzema biletami. Niema co mówić! dobrze się dzieje stojącym w ogonkach przedstawicielom demokracji, ale ludziom uprzywilejowanym dzieje się jeszcze o wiele lepiej. Dzięki temu w Ameryce, ktora łaczy w sobie zwyczaje towarzyskie Francji z czasów Ludwika XIV z teorjami sowieckiej Rosji—i jest harmonijną mieszaniną różnych sprzeczności — wszyscy są zadowoleni. Mikołaj Pyne, załatwiwszy się z samochodem, przybiegł spocony... Diana poszła przed siebie, jak we śnie, tam dokąd ją poprowadzono.

Po chwili znalazła się w środku pierwszego rzędu balkonu, w olbrzymiej spadzistej sali, która zapełniała się szybko przybywającą publicznością. Cały gmach był wspaniale oświetlony raz po raz zmieniającemi się światłami. Diana spojrzała na program, który wsunęła jej do ręki dziewczynka w barwnym uniformie. Zapowiadał on szereg występów wodewilowych przed rozpoczęciem filmu: „Córki Mammona“. Diana przebiegła oczami numery programu z większą irytacją, niż zainteresowaniem. Ile to jeszcze trzeba znieść przed rozpoczęciem obrazu! Rozdrażnienia swego starała się jednak nie okazać siedzącej obok niej parze. Państwo Pyne tłomaczyli tymczasem Dianie, jakie są gusta amerykańskiej publiczności. Potrzeba jej dłuższej rozrywki, aniżeli ta, jakiej dostarczyć może obraz, trwający zazwyczaj tylko półtorej godziny.

Orkiestra, oświetlana na zmianę to czerwonym to różowym reflektorem — wykonała pierwszy numer programu. Podniosła się kurtyna, odsłaniając grupę tancerzy, którzy przystąpili do ewolucji tanecznych. Następnie ukazała sie para akrobatów, oraz wsunięto na scenę pianino, przy którem śpiewała jakaś diva. I znowu nastąpiły zbiorowe popisy taneczne przy zastosowaniu wyszukanej gry świateł.

Diana, zmęczona oczekiwaniem, zwracała niewiele uwagi na to, co się dzieje na scenie. W programie były jeszcze trzy czy cztery numery. Wzrokiem błądziła po mrocznej, natłoczonej sali... W krzesłach, tuż pod nią, jakieś dwie dziewczyny żuły gumę i zaśmiewały się. Do uszu Diany dobiegły oderwane słowa rozmowy... „Jeżeli pozwoliła sobie jeździć po głowie takiemu drabowi“... Mężczyźni i kobiety — pomyślała Diana — są mniejwięcej tacy sami na całym świecie. Kobiety zawsze są na tyle niemądre, że dają się ogłupiać przez mężczyzn; nawet wówczas, gdy zdają sobie z tego doskonale sprawę. Myśl ta nie przyniosła jej jednak pociechy.

Gdy wybuch śmiechu na sali skierował jej uwagę ponownie na odbywające się przedstawienie, dostrzegła małego człowieczka w zreformowanym nieco kostjumie klowna, który starał się postawić prosto stół o stalowych nogach, pokryty czarną serwetą. Ale jak tylko człowieczek ów odwracał się, stół opadał na podłogę. To samo powtórzyło się z wysoka czarną szafką na kółkach, którą przyciągnął z za kulis. Była to klasyczna sztuczka klowna, stara jak świat, ale zawsze jednakowo pobudzająca do śmiechu. Tym razem wykonano ją z precyzyjną dokładnością. Jak tylko klown postawił stół i odwrócił się, aby podbiec ku leżącej już na podłodze szafce, stół opadał na ziemię — i naodwrót. W końcu, klown zatrzymał się niezdecydowany — w połowie drogi między leżącym stołem a chwiejącą się szafką — poczem zawrócił w stronę szafki i podtrzymał ją całym ciężarem swego ciała. Diana przyłączyła się do ogólnego śmiechu, gdyż sztukmistrzowi udało się na chwilę wpoić w widzów przeświadczenie, że w obu tych martwych przedmiotach działa jakaś djabelska siła.

Tym razem, gdy kłown postawił szafkę, wyszedł z niej nagle człowiek, ucharakteryzowany na Mefistofelesa, w czarnem obcisłem ubraniu; uderzył palcem w leżący stół, który podniósł się natychmiast, jak na zawołanie; następnie zaś odwróciwszy się, uczynił to samo z szafką. Z kolei zerwał czapkę klowna z głowy swego towarzysza, odsłaniając jego białą czuprynę. Czapka uniosła się do góry i zniknęła z oczu... Mefistofeles wyciągnął skądś wielką kartę wizytową, mieniącą się fosforycznem światłem — i rzucił ją w kierunku klowna. Zniknęła również w powietrzu bez śladu. Ale w tej samej chwili klown chwycił się za szyję, jakgdyby spotkał go nieoczekiwany cios — i wyciągnął z poza kołnierza spalony kawałek tektury, która w palcach jego rozsypała się na proch.

Wszystko to stało się bardzo szybko, zanim jeszcze Dianie udało się skojarzyć tego dziwnego siwowłosego człowieczka z jakiemś niejasnem, tkwiącem na dnie jej pamięci, wspomnieniem. Ale nie miała żadnej wątpliwości, iż gdzieś już widziała tę postać. Tylko nie na scenie! Zwróciła się do pani Pyne.

(C. d. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.